



Czwarta inwestycja Spółdzielni

Dwa miesiące przed terminem zakończono budowę wielorodzinnego domu przy ulicy Elsnera. Inwestorem była Spółdzielnia „Służew nad Dolinką”. To już czwarta inwestycja Spółdzielni zrealizowana od 2003 roku.

Budowę przy Elsnera rozpoczęto w 2010 roku. Budynek ma wysokość od VII do XI kondygnacji naziemnych. Mieści się w nim 113 mieszkań, w tym 69 dwupokojowych oraz 44 trzypokojowe, każde z co najmniej jednym balkonem. Mieszkania w parterze posiadają zejścia na wewnętrzne patio dostępne tylko dla mieszkańców.

Budynek, podobnie jak wszystkie trzy poprzednie został wykonany w wysokim standardzie z ciekawą „małą architekturą”. Zaopatrzony jest w monitoring wizyjny z rejestracją obrazu obejmującym wnętrze, windy oraz otoczenie budynku.

Prezesi Zarządu Spółdzielni jeszcze przed ukończeniem inwestycji podkreślali, że planowany zysk z tej inwestycji wyniesie ok. 15 mln zł. Środki te zostaną przeznaczone na remonty istniejących budynków oraz budowę parkingów wielopoziomowych. Dla porównania, roczne wpływy z tytułu opłat na fundusz remontowy z całego osiedla (42

budynki) wynoszą obecnie 2,8 mln zł.

Stwórzmy taką atmosferę, aby nowym mieszkańcom domu przy ul. Elsnera żyło się wśród nas miło i przyjemnie. Prawie w 30%

lokali zamieszkają osoby mieszkające dotychczas na naszym osiedlu.

Na powierzchni całego parteru mieści się sklep Biedronka.



Szanowni Mieszkańcy Spółdzielni „Służew nad Dolinką”

*Boże Narodzenie, to wyjątkowe święta.
To święta zgody, miłości i radości.
Ludzie zapominają o starych waśniach,
wybaczają krzywdy.
Wspólnie chcą się radować i dzielić się tym co mają.
A gdy nie mogą Świąt spędzić razem,
łączą się myślami.*



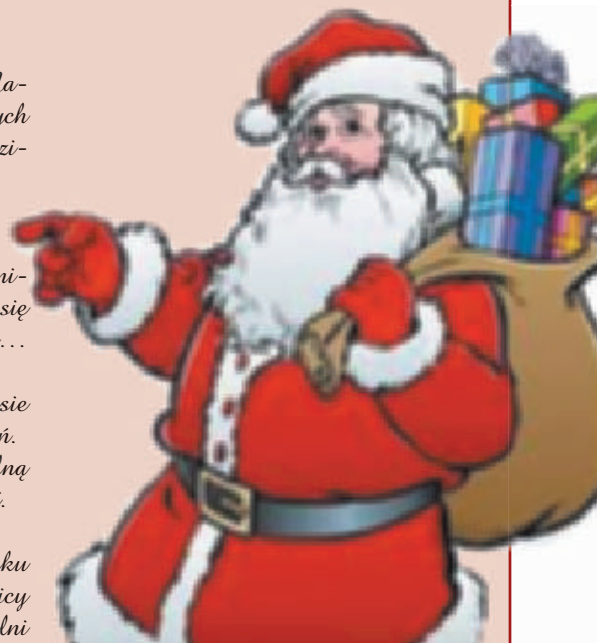
Szanowni Państwo!

Życzymy Państwu Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych ciepłem dobrych uczuć, radością bycia razem, miłością rodziny i przyjaciół.

Oby, przy nawale codziennych spraw nigdy nie zagaśła gwiazda, która pojawia się w wigilijny wieczór pełen ciszy i zadumy...

Nowy 2013 Rok niechaj przyniesie spełnienie wszystkich pragnień i marzeń. Niech radość umocni wiarę w pomyślną przyszłość i rozwieje każdą niepewność.

*Z wyrazami szacunku
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni*





Wiesław Zieliński (1940 – 2012)

Założyciel i prezes Osiedlowego Klubu Sportowego „Służew”.

Tata od kiedy sięgam pamięcią był bardzo zasadniczy, a zarazem wyrozumiały i opiekuńczy. Traktował mnie Tomka i mojego brata Piotra zawsze tak samo, nigdy nie faworyzował żadnego z nas. Obdarowywał nas i przydzielał obowiązki sprawiedliwie. W ciężkich czasach, tj. w latach 1970-80 poświęcał dużo czasu na realizację naszych marzeń. Wartość pomocy, o której nigdy nie mówił głośno, doceniłem dopiero po latach. Szczególnie sposób w jaki to robił, tj. nie dawał tego odczuć osobie, którą wspierał. Bardzo dobrze rozumiał nasz „bunt” wynikający z tzw. konfliktu pokoleń i znajdował sposób jak do nas dotrzeć. Nie często zdarza się, aby tak dobre relacje synowe nawiązywały ze swoim teściem. Tata był dla nich ideałem, do którego non-stop się odwoływały. Podobnie, poza „przydzielaniem obowiązków”, zachowywał się w odniesieniu do wnuków. Rozpieszczał ich, cieszył się z każdego spotkania z nimi, chwalił się ich wszystkimi, nawet ich najmniejszymi sukcesami. Zawsze dbał, aby prezenty wszyscy dostawali takie same. Jednocześnie potrafił zdobyć ich szacunek i zaufanie. Wiem, że wiele problemów omawiały tylko z nim, a on cierpliwie udzielał im rad i kiedy było to niezbędne, pocieszał. Poświęcenie się innym było jego drugą naturą. Podczas ciężkiej choroby

mamy nie odstępował jej na krok, a po operacjach, w wyniku których amputowano jej obie nogi, został jej pełnoetatowym „opiekunem”. Tym niemniej potrafił godzić ogrom obowiązków ze swoją pasją, której poświęcił się na emeryturze – pracy z młodzieżą i prowadzeniem klubu sportowego. Jak bardzo był zaangażowany w klub, który stworzył może świadczyć nie stos pucharów, medali i dyplomów, ale fakt, że każde spotkanie rodzinne było dla niego forum do przekazania informacji o wszystkich wydarzeniach klubowych oraz okazją do pochwalenia się osiągnięciami swoich podopiecznych.

Tomasz Zieliński

Do Prezesa OKS Pana Wiesława Zielińskiego wszyscy mówili zdrobniale Panie Wiesiu, podobnie jak na Panią Wiesławę Arciszewską zmarłą również w obecnym roku - Wiesia. Był bardzo lubiany przez wszystkich. Lubiany i szanowany za swoją pasję jaką był sport, a piłka nożna w szczególności. To dla młodzieży, przy Jego gorącym zaangażowaniu Zarząd i działacze Spółdzielni „Służew nad Dolinką” wybudowali stadion. Był człowiekiem posiadającym ogromny autorytet u wszystkich, ale co niezwykle ważne u młodzieży. Dzięki Niemu, Jego zaangażowaniu wielu chłopaków często o trudnych



charakterach pokochało sport i nigdy już zapewne nie zejdzie na złą drogę. Pan Wiesio wiele dokonał. Będzie Go nam wszystkim brakowało. Niełatwo będzie Go zastąpić, bo takich ludzi jak Pan Wiesio w życiu i działaniach spotyka się tak naprawdę bardzo niewiele. Przez wiele lat był członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni, a także Przedstawicielem na Zebraniu Przedstawicieli z budynku Mozarta 3.

Zarząd Spółdzielni „Służew nad Dolinką”

Wiesława Teresa Arciszewska (1930 – 2012)



Najbardziej chyba znany wiersz k s i ę d z a Jana Twardowskiego pt. „Śpieszmy się”, jest przestrogą przed opieśszczością w okazywaniu uczuć, zawierając w sobie tak

znane miłośnikom literatury współczesnej, aforystyczne przesłanie: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”.

Ś.p. Wiesię Arciszewską znaleźliśmy jako mieszkankę Spółdzielni „Służew nad Dolinką”. Mówiliśmy do niej Wiesiu, mimo jej podeszłego wieku. Każdy się tak do niej zwracał. Mówiono Wiesiu, zawsze zdrobniale. Świadczyło to o tym, że Ś.p. Wiesia była osobą lubianą i szanowaną. W pełni na ten szacunek sobie zasługiwała. Zawsze była życzliwa, chętna aby pomóc innym, udzielić dobrej rady, poświęcić swój czas dla innych. Nie szczędziła swojego czasu na sprawy społeczne, nie tylko na niwie sąsiedzkiej i naszego osiedla, przez wiele lat była członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni, ale również Przewodniczącą Rady. Od lat angażowała się w pomoc biednym i chorym dzieciom.

Była nam przyjaciółką, koleżanką, matką, babcią. Dla wszystkich nas była bliską

osobą. Szła przez życie dobrze czyniąc i dlatego tu, na końcu Jej drogi wierzymy, że patrzy teraz na nas z Nieba i cieszy się że przyszedłszy Ją pożegnać i podziękować za Jej życie. Każdy z nas będzie zawsze nosił Ją w swoim sercu jako uśmiechniętą, pogodną, zawsze pomocną nam osobę... Dziękujemy Pani Wiesiu za wszelkie dobro jakie od Pani i dzięki Pani otrzymaliśmy. Ś.p. Wiesia Arciszewska wierzyła w Boga i ufała mu.

Pamiętajmy o Niej w naszych modlitwach.

*Epitafium jako oracja pogrzebowa
wygłoszone przez wiceprezesa Grzegorza Jakubca
w imieniu Spółdzielni „Służew nad
Dolinką”*



Szanowni Mieszkańcy Spółdzielni!

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni „Służew nad Dolinką” oddają do Waszych rąk szesnasty numer Magazynu „Nad Dolinką”.

Na pierwszej stronie zamieszczamy informację z zakończenia dwa miesiące przed terminem budowy wielorodzinnego domu przy ulicy Elsnera.

Wśród ważnych spraw w 2012 roku, zgodnie z obowiązującym jeszcze statutem, odbyło się sprawozdawczo-wyborcze Zebranie Przedstawicieli, w którym uczestniczył prawie komplet Przedstawicieli. Wybrana została nowa Rada Nadzorcza na kolejną trzyletnią kadencję.

W maju w Amfiteatrze przy ul. Bacha Spółdzielnia i Służewski Dom Kultury zorganizowali Rodzinną Majówkę dla mieszkańców Osiedla.

We wrześniu odbyły się działania twórcze, kulturalne i sportowe w akcji pod nazwą „SłużeWakcji”.

Dość obszernie przedstawił półwiecze funkcjonowania Szkoły Podstawowej nr 46 im. Stefana Starzyńskiego z Wałbrzyskiej jej wieloletni dyrektor Edward Bukalski.

Wśród ludzi Służewa przedstawiliśmy: charyzmatycznego prezydenta Warszawy i bohatera jej obrońcę Stefana Starzyńskiego, prof. Zdzisława Rurara b.ambasadora PRL w Japonii, który nie godząc się z wprowadzeniem stanu wojennego, postanowił nie wracać do Polski i Wacława Oszala 89-letniego porucznika II Armii Wojska Polskiego, hodowcy róż przy swoim budynku.

Komisja Konkursowa na najlepszego gospodarza domu podsumowała wyniki I edycji Konkursu.

W artykule pt. „Nie ma psa nad jamnika” staraliśmy się wykazać, że pies jest uzupełnieniem życia człowieka. W artykule „Ptaki w budynkach” staraliśmy się wykazać, że obecność ptaków przy naszych domach jest nam potrzebna tak jak zieleń i słońce.

Stowarzyszenie Mieszkańców Służewa ogłosiło wyniki konkursu, którego tematyka obejmowała oprócz historii Służewa, szeroko pojęte wątki ekologiczne.

Całą stronę zajęły sprawy kobiet w dwóch artykułach: „Udział kobiet w życiu publicznym” i „Niebieska Karta”.

List czytelniczki przesłany na adres redakcji dotyczył „Ciemnej strony świetnej lokalizacji”.

Artykuł „Taniec to moja pasja” jest relacją z Turnieju Tańca Towarzyskiego Przedszkolaków.

W ostatnich miesiącach roku ze smutkiem pożegnaliśmy dwoje członków Spółdzielni, którzy od lat działali społecznie na rzecz naszego Osiedla. We wrześniu odbył się pogrzeb Śp. Prezesa OKS Służew Wiesława Zielińskiego – mieszkańca budynku przy ul. Mozarta 3.

W październiku pożegnaliśmy Śp. Wiesławę Arciszewską – mieszkankę budynku przy ul. Sonaty 6C, była Przewodniczącą Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Czytelnikom, a szczególnie członkom Spółdzielni życzymy przyjemnej lektury. Chcemy sądzić, że artykuły Magazynu spotkają się z ich zainteresowaniem.

*Prezes SM „Służew nad Dolinką”
Stanisław Baranowski
Przewodniczący Rady Nadzorczej
Grzegorz Jemielita*

Zarząd

mgr Stanisław Baranowski
– Prezes Zarządu
inż. Grzegorz Jakubiec
– Zastępca Prezesa Zarządu

**Przyjęcia interesantów: Poniedziałek
godz. 14.00 – 16.30**

Sekretariat:

tel. 22 543 92 00
fax: 22 543 92 10
e-mail: sekretariat@smsnd.pl
NIP: 525-001-11-02
Regon: 011036216

Godziny pracy sekretariatu:

Poniedziałek	10.00 – 18.00
Wtorek	8.00 – 16.00
Środa	8.00 – 16.00
Czwartek	9.00 – 18.00
Piątek	8.00 – 15.00

Konserwatorzy Osiedla

Hydraulicy (gaz, centralne ogrzewanie, wod.-kan.) tel. 22 847 17 71

Elektrycy i domofony tel. 22 847 18 41

Ogólnobudowlani (szklarze, ślusarze, stolarze, dekarze) tel. 22 847 18 41

Windy tel. 22 843 88 88, 0 800 566 300, 0 800 KONE 00

Dyżury konserwatorów osiedla po godzinach pracy i w dni wolne od pracy:

Hydraulicy tel. 22 847 17 71, 0 691 292 788

Elektrycy tel. 0 604 122 526
Windy tel. 22 843 88 88, 0 800 566 300, 0 800 KONE 00

Oświetlenie ciągów pieszo-jezdnich tel. 0 601 314 043

Pogotowia techniczne miejskie:

sieci gazowych tel. 992
sieci ciepłych tel. 993
sieci wodociągowo-kanalizacyjnych tel. 994
sieci energetyczne tel. 991

ZAPRASZAMY NA NASZ PROFIL NA FACEBOOK`U

Odwiedzając profil Spółdzielni dowiesz się o aktualnych pracach, remontach, awariach, wydarzeniach kulturalnych i sportowych, imprezach plenerowych i wielu innych. Zapraszamy do komentowania i dzielenia się swoimi spostrzeżeniami.



Lubię to!



Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Służew nad Dolinką”



facebook®



Zebranie Przedstawicieli

Zgodnie z obowiązującym Statutem Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” zwołał Zebranie Przedstawicieli. Obrady odbyły się w Gimnazjum Nr 1 I przy ul. Podbipięty 2 w czwartek 24 maja od godz. 18-tej. Przedstawiciele przybyli prawie w komplecie (83 Przedstawiciele) i do końca obrad zachowali tzw. quorum. Relacja z zebrania poniżej.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Nadzorczej **Grzegorz Jemielita**, który przywitał delegatów i przybyłych gości i zaproponował skład prezydium zebrania: na przewodniczącego sprawdzonego w sprawnym prowadzeniu obrad poprzednich ZP – **Ryszarda Różyńskiego**, na wiceprzewodniczącą – **Wandę Wach**, na sekretarza – **Włodzimierza Sandeckiego**, na asesora – **Antoniego Zimnickiego**. Wszystkie osoby delegacji przyjęły poprzez aklamację bez głosów sprzeciwu. Po czym wybrani zajęli miejsca przy stole prezydialnym i dalsze obrady prowadził już Ryszard Różyński.

Również poprzez aklamację przyjęto wniosek przewodniczącego obrad, by zgodnie z tradycją Komisję Wnioskową pełniło Prezydium obrad.

Następnie przyjęto zgłoszenia i również poprzez aklamację zaaprobowano członków do Komisji Skrutacyjnej i Komisji Wyborczej.

Pewne zmiany postanowiono wprowadzić do porządku obrad, po ich uwzględnieniu odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad: za głosowało 66 delegatów, 3 było przeciw i 3 wstrzymało się.

Wniesiono wniosek formalny, by dla sprawności ograniczono wystąpienia delegatów do 5 minut. Przeciwno temu wnioskowi wniesiono wniosek przeciwny, by nie ograniczać możliwości wystąpień delegatom. W głosowaniu za ograniczeniem wystąpień było 56 delegatów, 9 było przeciw, a 3 delega-

tów się wstrzymało.

W związku z tym, że Krajowa Rada Spółdzielcza wyemitowała film związany ze spółdzielczością i Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości, na którym to filmie kilka minut poświęcono jako wyróżnionej spośród wszystkich spółdzielni mieszkaniowych jako jednej z dwóch w Polsce Spółdzielni „Służew nad Dolinką” organizatorzy Zebrania postanowili ten film wyemitować. Niestety, delegaci nie mogli filmu obejrzeć, ponieważ zawiodła elektronika, ale film można obejrzeć na stronie internetowej Spółdzielni – poinformował Z-ca Prezesa **Grzegorz Jakubiec**.

Zanim film wyemitowano jak to jest w naszym polskim zwyczaju, natychmiast odezwał się głos z sali - ile kosztowało Spółdzielnię zrobienie tego filmu?. Odpowiedź prezesa Baranowskiego była natychmiastowa – NIC to nas nie kosztowało. Przepraszania od zadającego pytanie nie usłyszano.

Obrady potoczyły się teraz dalej zgodnie z porządkiem obrad. Skrótowo (ze względu na to, że było ono udostępnione delegatom) sprawozdanie Zarządu i sprawozdanie finansowe z działalności Spółdzielni w roku 2011 przedstawił wiceprezes Grzegorz Jakubiec.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej omówił przewodniczący RN Grzegorz Jemielita. Minutą ciszy delegaci uczcili pamięć dwóch członków Rady Nadzorczej zmarłych podczas jej 3-letniej kadencji.

By usprawnić funkcjonowanie Zebrania

w tym miejscu Komisja Wyborcza przedstawiła zgłoszonych do niej kandydatów do nowej Rady Nadzorczej. Każdemu z kandydatów przewodniczący Komisji zadawał te same pytania: czy jest członkiem Spółdzielni, czy wyraża wolę by kandydować do Rady, czy jest pracownikiem Spółdzielni, czy nie prowadzi działalności konkurencyjnej wobec Spółdzielni, czy nie zalega z opłatami wobec Spółdzielni, czy jest w sporze ze Spółdzielnią, jeśli zostanie wybranym, która to będzie jego kadencja?

Wśród 31 kandydatów dwóch odmówiło kandydowania. Kilkoro stwierdziło, że są w sporze ze Spółdzielnią. Znaczna większość to nowicjusze, lub członkowie Rady Nadzorczej sprzed lat.

Następnie zarządzono przedstawianie się kandydatów. Mogę stwierdzić, że skład osobowy jest wcale interesujący: profesorowie, inżynierowie, prawnicy, architekci, lekarz, ekonomiści, księgowi, dyplomata, zarządca Belwederu, itp.

Dyskusja. Pierwszy głos zabrał przedstawiający się jako najmłodszy kandydat do Rady Nadzorczej, architekt. Głos jego był jednoznacznie krytyczny wobec Zarządu, Rady Nadzorczej i wszelkich działań Spółdzielni. Mówił o spirali długu, letargu i wnioskował o nie udzieleniu absolutorium Zarządowi.

Reakcja sali była jednoznaczna. Gdyby to co mówił delegat było prawdą to bym



Przemawia przewodniczący R.N. prof. Grzegorz Jemielita



Przemawia prezes S.M. Stanisław Baranowski

za tymi stwierdzeniami głosował, ale wypowiedź ta jest absolutnie nieprawdziwa i nierzetelna.

Oklaski.

Inny delegat: mieszkam w Spółdzielni 30 lat i warunki do jakich obecni zarządzający Spółdzielnią doprowadzili są luksusowe, aż dziw bierze, że im się to udaje. Nie powinniśmy słuchać tak demagogicznych głosów jakie zaprezentował pierwszy mówca

Oklaski.

Również prezes Jakubiec odniósł się do wypowiedzi młodego w sposób merytoryczny, a kończył słowami, że taka wypowiedź to czysta demagogia.

Oklaski.

Kandydatka do RN zapytała o koszty certyfikatu ISO i członkostwa BCC?

Odpowiedział prezes Jakubiec. W pierwszym roku na ISO Spółdzielnia otrzymała dotację. Członkostwo w BCC jest bardzo korzystne dla Spółdzielni. Sprawę jednoznacznie wyjaśnił członek Rady Nadzorczej mówiąc, że każdy wydatek powyżej 10 tys. zł przechodzi przez Radę Nadzorczą i to ona musi go aprobować.

Stały opozycjonista delegat nr 18, który stwierdził, że Spółdzielnia działa według statutu, który jest nieważny, podważał lustrację i opinię lustracyjną, przedstawiając opinie innej biegłej, która jak się okazało nie uzyskała pozytywnej aprobaty Sądu, by zostać biegłą sądową.

Przedstawiciel Rady Nadzorczej zabierając głos stwierdził, że w Spółdzielni znajduje się na szczęście niewielka grup-

ka, która działa tak by zdyskredytować Spółdzielnię, zaskarża wszystkie najważniejsze uchwały Zebrań Przedstawicieli. Osoby te nie tylko występują przeciwko Spółdzielni do sądów, lecz również do parlamentarzystów, wojewody, ministrów, a nawet do Prezydenta RP.

Niech ci oponenci zauważą, że czynsze w Spółdzielni „Służew nad Dolinką” należą do najniższych w Warszawie.

Oklaski.

Po dyskusji odbyły się głosowania nad sprawozdaniami kolejno: Zarządu 66 za, 10 przeciw, 2 wstrzymujące; Finansami 67 za, 9 przeciw, 4 wstrzymujących.

Absolutorium dla członków Zarządu, wyboru Rady Nadzorczej oraz wyboru delegatów na zjazd przedkongresowy Krajowej Rady Spółdzielczej jako tajne głosowania odbyły się razem.

Komisja Skrutacyjna rozdała karty do głosowania, a następnie po ich wypełnieniu przez Przedstawicieli zebrała karty.

W oczekiwaniu na wyniki tajnego głosowania zrealizowano punkty porządku obrad „Rozpatrzenie i przyjęcie zgłoszonych wniosków oraz wolne wnioski”.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Grzegorz Jemielita przypomniał, o czym informowano wcześniej o działaniach pewnej grupy osób przeciwko Spółdzielni. Odczytał stanowisko Rady Nadzorczej w tej sprawie. Rada Nadzorcza wyraża głębokie zaniepokojenie i dezaprobatę wobec działań podejmowanych notorycznie przez grupę pięciu członków Spółdzielni na jej niekorzyść. Działania te sprowadzają się do zaskarżania do sądów

wszystkich merytorycznych uchwał Zebrań Przedstawicieli, a także występowania do instytucji zewnętrznych z pismami zawierającymi nieprawdziwe i krzywdzące dla Spółdzielni informacje.

Za poparciem stanowiska Rady Nadzorczej głosowało 49 osób, przeciw 10 osób, wstrzymało się 5 osób.

W oczekiwaniu na wyniki głosowań odtworzono materiał przygotowany w związku z obchodzonym w roku bieżącym Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości. Spośród ponad 5000 spółdzielni mieszkaniowych z całego kraju wymieniono w 15 minutowym materiale dwie spółdzielnie mieszkaniowe w tym Spółdzielnię Mieszkaniową „Służew nad Dolinką”.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej odczytał wyniki głosowania tajnego w sprawie udzielenia absolutorium dla członków Zarządu. Za udzieleniem absolutorium Prezesowi Stanisławowi Baranowskiemu i Z-cy Prezesa Grzegorzowi Jakubcowi oddano dokładnie taką samą liczbę głosów – za 67 głosów, 14 przeciw i 2 głosy nieważne.

W wyborach przedstawicieli mających reprezentować Spółdzielnię w obradach zjazdu przedkongresowego. Stanisław Baranowski uzyskał 69 głosów, **Izabela Ziemińska-Marynowicz** uzyskała 68 głosów i zostali delegatami.

W wyniku głosowania tajnego do Rady Nadzorczej oddano 83 karty, wszystkie głosy były ważne.

Wybrano 15 osób do Rady Nadzorczej (podajemy w kolejności alfabetycznej): **Urszula Ajersz, Teresa Dąbrowska, Alicja Herold, Grzegorz Jemielita, Teresa Kazior, Zbigniew Kotuła, Ewa Łuczyńska, Jarosław Michałowski, Elżbieta Nosia- dek, Ryszard Różyński, Włodzimierz Sandecki, Andrzej Wiltos, Mieczysław Sylwester Zaroń, Dariusz Zawalich, Antoni Zimnicki.**

Wszyscy z 9 kandydujących z poprzedniej Rady Nadzorczej zostali wybrani do nowej Rady. Nie kandydowali ponownie: **Izabela Ziemińska-Marynowicz, Jerzy Muchowski, Henryk Podpora, Piotr Stasiak.**

Żadna z osób uchodzących za opozycję z Przedstawicieli nie uzyskała wystarczających głosów poparcia zebranych (tj. uzyskała mniej niż 22 głosy). By uzyskać miejsce w Radzie Nadzorczej trzeba było otrzymać co najmniej 53 głosy – to oznacza mocne poparcie Zebrania Przedstawicieli dla wybranych do Rady Nadzorczej.

Przewodniczący Zebrania zwołał na dzień 28. maja posiedzenie nowo wybranej Rady Nadzorczej.





Prof. dr hab. inż. Grzegorz Jemielita

Grzegorz Jemielita – przewodniczący drugiej kadencji Rady Nadzorczej Spółdzielni „Służew nad Dolinką”. Drogę naukową rozpoczął po ukończeniu technikum budowlanego, zdając egzamin na Politechnikę Warszawską na Wydział Budownictwa Lądowego (obecnie Inżynierii Lądowej). Po uzyskaniu dyplomu, pozostał na uczelni, wybierając pracę naukową. Z wyróżnieniem ukończył drugi fakultet – matematykę na Uniwersytecie Warszawskim. Pracę doktorską robił pod kierunkiem prezesa Polskiej Akademii Nauk – prof. Witolda Nowackiego. Obronił ją również z wyróżnieniem. Potem była habilitacja, politechniczna profesura i profesura belwederska.

Do działalności w samorządzie spółdzielczym namówiony został przez sąsiadów. W latach dziewięćdziesiątych najpierw był Przedstawicielem na Zebraniu Przedstawicieli, a potem wybrany został do Rady Nadzorczej. Ponieważ na uczelni powierzono mu funkcję prodziekana musiał ze względu na brak czasu zrezygnować z pracy w Radzie Nadzorczej. Następnie w roku 2002 został dziekanem i był nim przez dwie kadencje, aż do 2008 roku. W 2009 roku ponownie dał się wybrać do Rady Nadzorczej Spółdzielni i został jej przewodniczącym. W 2012 roku podczas Zebrania

Przedstawicieli wybrany został ponownie do Rady Nadzorczej, która powierzyła mu funkcję przewodniczącego na kolejną drugą już trzyletnią kadencję.

Profesor Jemielita uważa, że spółdzielczość ma w Polsce wspaniałą tradycję. Mówi on: „*że spółdzielczość to coś pięknego, ponieważ ludzie-spółdzielcy potrafią sobie tak świetnie wzajemnie pomagać*”.

Krytycznie jednak odnosi się do kolejnych zmian związanych z ustawowymi pomysłami dotyczącymi spółdzielni mieszkaniowych, ponieważ idą one zdecydowanie w złym kierunku.

Uważa, że Spółdzielnia „Służew nad Dolinką” to bardzo rzetelna Spółdzielnia. Zarząd (Stanisław Baranowski i Grzegorz Jakubiec) to bardzo dobry tandem. Również obecna Rada Nadzorcza to wspaniały zespół, w którym nie znalazło się podczas ostatniego ZP nawet jedno miejsce dla negatywnie aktywnych osób.

Stan Osiedla to: wszystkie nowe windy, zrewitalizowane budynki, monitoring wizyjny na całym Osiedlu, a także wewnątrz budynków i w windach, cudowna zieleń, nowoczesne place zabaw, stadion dla młodzieży, dofinansowanie Osiedlowego Klubu Sportowego „Służew” i kultury, cztery no-



woczesne inwestycje mieszkaniowe. Przed Spółdzielnią są dalsze perspektywy rozwoju, nowa inwestycja mieszkaniowa z biurem Spółdzielni, wielopoziomowe parkingi, budowa nowego przedszkola i przychodni zdrowia. Ważnym elementem działań Spółdzielni jest umiejętność pozyskiwania środków finansowych na te działania, a także na remonty starzejących się zasobów mieszkaniowych. W Spółdzielni „Służew nad Dolinką” od wielu lat obowiązują jedne z niższych czynszów mieszkaniowych w skali Warszawy.

Z prof. Grzegorzem Jemielitą rozmawia red. Janusz Połec

Janusz Połec: - Panie profesorze za duży sukces Rady Nadzorczej poprzedniej, a także i obecnej kadencji uważam wprowadzenie stałych i częstych kontaktów Rady Nadzorczej z Komitetami Domowymi.

Grzegorz Jemielita: - Istotnie taki pomysł kontaktów z Komitetami Domowymi powstał w Radzie Nadzorczej poprzedniej kadencji i kontynuowany jest w obecnej kadencji. Zdecydowaliśmy, że chcemy i potrzebujemy mieć kontakty stałe i częste z mieszkańcami. Wprawdzie dajemy informacje mieszkańcom poprzez wywieszanie ich na tablicach ogłoszeń, Internet, Magazyn „Nad Dolinką”, ale uznaliśmy, że są one niewystarczające. Postanowiliśmy więc spotykać się z Komitetami Domowymi i one właśnie jako bezpośrednie kontakty pozwoliły nam bardziej uaktywnić mieszkańców i do nich docierać. Nawiązała się taka jakaś nić, a nawet pewnego rodzaju sympatia pomiędzy Radą Nadzorczą, a Komitetami Domowymi. Mieszkańcy mogą się wypowiadać i to

na każdy temat bez żadnych ograniczeń tematycznych, ale także czasowych. Tak było w poprzedniej kadencji Rady i spotkania te postanowiliśmy utrzymywać również i w tej kadencji, a nawet sądzę, że będą one już tradycją w następnych kadencjach Rad Nadzorczych.

Ten pomysł uważam za duży sukces nie tylko Rad Nadzorczych, ale także Komitetów Domowych. W tych spotkaniach uczestniczą nie tylko przedstawiciele Komitetów Domowych, ale bardzo liczne i szerokie rzesze mieszkańców, tak że nasza salka konferencyjna często okazuje się, że jest zbyt mała. Mogę powiedzieć, że Komitety okazały nam zaufanie, a my okazaliśmy zaufanie również Komitetom. Pomysł okazał się chęcią wspólnego działania dla dobra naszej Spółdzielni i to widać. Nawet jak były uwagi krytyczne, często były to jednak prośby, by może zrobić jeszcze to, czy też tamto.

J.P.: - W dniach od 8 października do 15 listopada 2012 roku odbyły się kolejne spotkania Rady Nadzorczej z Komiteta-

mi Domowymi poszczególnych budynków. Ile było tych spotkań?

G.J.: - Na łączną liczbę 42 w spotkaniach wzięli udział przedstawiciele z 38 Komitetów. W zebraniach uczestniczyli też przedstawiciele Prezydium Rady oraz jej stałych komisji problemowych, a także Zarząd Spółdzielni.

Na tych spotkaniach omówiono sprawy dotyczące finansów Spółdzielni, Walnego Zgromadzenia, inwestycji, w tym budowy garaży. Została przedstawiona informacja dotycząca zaskarżenia uchwał Zebrania Przedstawicieli i skutków tych działań, a także wniosków zgłoszonych na Zebraniach Grup Członkowskich.

Komitety Domowe poruszały wszystkie kwestie potrzeb remontowych, miejsc parkingowych, porządku, zieleni, bezpieczeństwa, przepływu informacji między organami spółdzielczymi

J.P.: - Co roku przecież macie przeglądy budynków i tam wszystko jest spisywane co trzeba zrobić w danym budynku.

G.J.: Uwagi i wnioski z przeglądów są realizowane, ale na spotkaniach z Komitetami Domowymi mamy okazję zapoznać się z problemami, które nurtują mieszkańców, a które dotyczą szerszej działalności Spółdzielni, np. sprawa budowy parkingów, która jest problemem ogólnospółdzielczym, a nie lokalnym, dotyczącym danego budynku.

J.P.: - **Na co szczególnie zwracają uwagę przybywający mieszkańcy na te spotkania?**

G.J.: - Na bardzo dobrze działające służby techniczne, które działają szybko, reagują na każde wezwanie, czy w sprawach ciepłownictwa, czy w sprawach elektryczności i wszystkich innych.

J.P.: - **Monitoring wizyjny spowodował znaczną poprawę bezpieczeństwa na Osiedlu**

G.J.: - Zainstalowane kamery pozwalają ustalić tych wszystkich, którzy są bardzo trudnymi lokatorami, zakłócają spokój zamieszkiwania, czy też są zwyczajnymi wandalami. Bywają osobnicy, którzy potrafia przebijać koła parkujących samochodów, bo im się coś nie podoba. Dzięki monitoringowi praktycznie wyeliminowane zostały włamania do mieszkań. Wszyscy ci osobnicy, którzy zachowują się nagannie są ustaleni za pomocą kamer, przekazywani do Policji, czy też Straży Miejskiej, ale również wzywani do służb spółdzielczych i odpowiadają również często finansowo za swoje nieodpowiedzialne wyczyny.

J.P.: - **Na Zebraniach Przedstawicieli daje się zauważyć kilkuosobową opozycję. Żadna z tych osób nie została wybrana do kolejnej Rady Nadzorczej.**

G.J.: - Nie tylko do Rady Nadzorczej, ale często nawet na Przedstawiciela budynku bądź członka Komitetu Domowego. Zauważalna jest tendencja, że większość mieszkańców zachowuje zdrowy rozsądek i nie wybiera na swoich przedstawicieli ludzi, którzy składają różnego rodzaju donosy do wszelkich możliwych instytucji: do prokuratora, sądów, posłów, ba – nawet do Prezydenta RP. Jest to zresztą dość nieliczna grupka osób, która w moim przekonaniu szkodzi Spółdzielni, a to znaczy szkodzi nam wszystkim. Jest bowiem wyraźna różnica między krytyką, a mówieniem nieprawdziwych informacji. Rada starała się pewne sprawy wyjaśniać z mieszkańcami, dojść do jakiejś ugody, na przykład w sprawie budynku przy ul. Elsnera. Niestety nie udało się nam się dojść do kompromisu.

J.P.: - **Dziękuję za rozmowę**

Rada Nadzorcza

Rada Nadzorcza została wybrana przez Zebranie Przedstawicieli w dniu 24 maja 2012 r. w składzie piętnastu członków, na posiedzeniu planarnym w dniu 28 maja 2012 r. nastąpiło

Ukonstytuowanie się Rady Nadzorczej i działa ona w następującym składzie:

1. Grzegorz Jemielita – Przewodniczący Rady Nadzorczej,
2. Jarosław Michałowski – Z-ca Przewodniczącego RN,
3. Teresa Dąbrowska – Sekretarz RN,
4. Urszula Ajersz – Członek RN,
5. Alicja Herold – Członek RN,
6. Teresa Kazior – Członek RN,
7. Zbigniew Kotula – Członek RN,
8. Ewa Łuczyńska – Członek RN,
9. Elżbieta Nosiadek – Członek RN,
10. Ryszard Różyński – Członek RN,
11. Włodzimierz Sandecki – Członek RN,
12. Andrzej Witos – Członek RN,
13. Sylwester Mieczysław Zaroń,
14. Dariusz Zawalich – Członek RN,
15. Antoni Zimnicki – Członek RN.

Szanowni Mieszkańcy!

Na różnego rodzaju forach i portalach internetowych pojawiają się nieprawdziwe, niepełne i subiektywne wpisy dotyczące działalności Spółdzielni, w tym inwestycji przy ul. Elsnera. Dlatego postanowiliśmy przedstawić Państwu dodatkowe wyjaśnienia w tej sprawie.

Budynek przy ul. Elsnera został zbudowany zgodnie ze wszelkimi wymogami prawnymi zarówno od strony prawa administracyjnego, jak i prawa cywilnego. Nigdy nie składaliśmy żadnych nieprawdziwych oświadczeń dotyczących prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Świadczyć może o tym fakt, że pomimo składania, przez kilka osób przeciwnych tej inwestycji, skarg do wszystkich możliwych organów administracji państwowej i samorządowej, Spółdzielnia otrzymała prawomocną decyzję o pozwoleniu na budowę, a obecnie również prawomocne pozwolenie na użytkowanie budynku.

Z uwagi na dość liczne postępowania sądowe pragniemy podkreślić główny fakt w tej sprawie, że budynek przy ul. Elsnera nie jest samowolą budowlaną i nie wymaga żadnej legalizacji.

Postanowienia czasowe Sądów dotyczące zabezpieczenia uchwały w sprawie budowy budynku przy ul. Elsnera oparte były o błędne przesłanki jakoby zebrania przedstawicieli w spółdzielniach mieszkaniowych nie istniały. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów uchwałą z dnia 10 maja 2012r (sygn. akt III CZP 84/11) jednoznacznie tę kwestię rozstrzygnął, uznając, iż zebranie przedstawicieli jest organem Spółdzielni do czasu zmiany Statutu Spółdzielni.

Działania osób, które rozpowszechniają nieprawdziwe informacje na temat tej

inwestycji nie tylko szkodzą wizerunkowi Spółdzielni, ale powodują przede wszystkim wymierne straty finansowe. Dlatego też Spółdzielnia podjęła już stosowne kroki prawne wobec osób, które swym działaniem naruszają nie tylko dobra osobiste i dopuszczają się zniesławiania, ale przede wszystkim doprowadzają do wymiernych strat finansowych.

Jednocześnie informujemy, że nie jesteśmy w stanie odnosić się do wszystkich wpisów internetowych. Do niektórych portali nie mamy nawet dostępu, a tym samym nie możemy ustosunkować się do powtarzanych na nich nieprawdziwych informacji. Zwracamy się zatem do członków Spółdzielni, by w sprawach ich interesujących korzystali z oficjalnego profilu naszej Spółdzielni na Facebook'u lub kierowali pytania do Spółdzielni drogą mailową, bądź osobiście kontaktowali się z Zarządem Spółdzielni. Na wszystkie pytania kierowane tymi drogami postaramy się odpowiedzieć.

Informujemy ponadto, że w poprzednich latach, nieprawdziwe informacje na temat działalności Spółdzielni były kolportowane w formie ulotek wrzucanych bezpośrednio do skrzynek pocztowych mieszkańców. Wobec osób, które tego dokonywały, zapadły już prawomocne wyroki w Sądzie Karnym, uznające, iż dopuściły się One przestępstwa.

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Służew nad Dolinką”**



Mieszkać wygodnie i bezpiecznie

Służew nad Dolinką to wyjątkowe miejsce, gdzie mieszka się wygodnie i bezpiecznie, a niektóre składniki czynszu maleją dzięki roztropnej polityce inwestycyjnej.

Usytuowanie terenu nad Potokiem Służewieckim nadaje Osiedlu urok, który podkreśla okazały drzewo-krzewostan, będący chlubą liczącej ok. 6 tys. członków Spółdzielni. Warto podkreślić, że zatrudnia własną ekipę ogrodników, w tym dwóch inżynierów tej specjalności. Do zalet tego miejsca należy także bardzo korzystne połączenie komunikacyjne z innymi rejonami Warszawy (metro, tramwaje, autobusy).

Do 2002 r. spółdzielnia prowadziła jedynie działalność eksploatacyjną. We wszystkich budynkach Osiedla zostały przeprowadzone główne remonty i modernizacje, wprowadzono też innowacyjne rozwiązania w zakresie poprawy bezpieczeństwa.

W 2003 r. przystąpiono do inwestycji. Najpierw przy ul. Noskowskiego 2 powstał nowoczesny budynek 5-kondygnacyjny z 58 lokalami mieszkalnymi i 1-nym lokalem użytkowym oraz miejscami postojowymi w garażu podziemnym. W 2007 r. rozpoczęła się realizacja prestiżowego budynku przy ul. Puławskiej 255 (128 lokali) i 255A (17 lokali). W parterze budynków znajdują się przestronne lokale użytkowe, a w podziemiu dwa poziomy garaże. W 2010 r. rozpoczęto inwestycję przy ul. Elsnera 9 (113 mieszkań) – domu położonego nad malowniczą Doliną Służewską z widokiem na oczka wodne i potok, w sąsiedztwie terenów rekreacyjnych. W najbliższych latach Spółdzielnia planuje postawić kolejny budynek mieszkalny z Biurem Spółdzielni oraz parkingi wielopoziomowe dla istniejących budynków.

- Jesteśmy prekursorem budowania na zasadach deweloperskich – wyjaśnia Stanisław Baranowski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Służew nad Dolinką. *- Budujemy z zyskiem, a ten z kolei przeznaczamy na działania statuto-*

we. Sami odpowiadamy za nasze inwestycje. We wszystkich umowach wpisujemy klauzulę, że jeśli wykonawca korzysta z podwykonawców, to musi poświadczyć pisemnie, że im zapłacił. Dopiero wówczas otrzymuje pieniądze od nas. To świetnie funkcjonuje i daje wszystkim pewność pewnego, solidnego wykonawstwa.

Zysk ze sprzedaży tak zbudowanych mieszkań wpływa na utrzymywanie czynszów na niskim poziomie. *- W ostatnich pięciu latach wydaliśmy na remonty i modernizacje naszych budynków 104 mln zł – wyjaśnia Grzegorz Jakubiec, zastępca prezesa. - Przez ten czas mieszkańcy wpłacili tylko 12 mln zł, a więc sfinansowali remonty w niecałych 12%, resztę dofinansowaliśmy z zysku z inwestycji. Mieszkańcy płacą jedna z najniższych stawek – od dwóch lat wynosi ona 80 gr za mkw. miesięcznie, a przez poprzednie pięć lat wynosiła tylko 53 gr. W 2003 r. mieszkańcy płacili za ciepło średnio 2,3 zł za mkw., a dziś po 9 latach, w wyniku modernizacji centralnego ogrzewania, ocieplenia stropodachów i okien, pomimo corocznego wzrostu cen ciepła, płacą średnio 2 zł. To są konkretne oszczędności w kieszeniach.*

Szczególną dumą prezesa Służewa nad Dolinką napawa nowoczesny system bezpieczeństwa. Spółdzielnia otrzymała za niego Medal Europejski przyznawany przez Business Centre Club za wyroby i usługi, które odpowiadają europejskim standardom. Nad stanem bezpieczeństwa mieszkańców przez 24 godziny na dobę czuwają: operator monitoringu, 16 kamer szybkoobrotowych zainstalowanych na słupach i 240 kamer stałych zamontowanych na elewacjach budynków, w holach i windach. Na zawołanie zjawia się ochrona lub policja. Dzięki kamerom możliwa jest stała kontrola terenu osiedla. *- Wydaliśmy na monitoring ok. 2 mln*

zł, ale dziś można śmiało powiedzieć, że to się opłaciło. Efekty są ogromne – zapewnia prezes St. Baranowski. - Przystępczość spadła o 70%, niemal całkowicie zanikł wandalizm, zwiększyło się poczucie bezpieczeństwa.

Obok działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej Spółdzielnia prowadzi efektywną działalność społeczno-kulturalną. Fundusze na ten cel pochodzą przede wszystkim z wynajmu lokali użytkowych. Na terenie osiedla funkcjonuje Służewski Dom Kultury, spółdzielnia współpracuje też ze Stowarzyszeniem Mieszkańców Służewa, wspierając prowadzenie świetlicy środowiskowej oraz działalność Osiedlowego Klubu Sportowego „Służew”. *- Dla młodzieży zbudowaliśmy stadion sportowy z trybunami, sztuczną nawierzchnią, boisko do siatkówki, szereg boisk na osiedlach. Spółdzielnia zatrudnia trenera – wylicza prezes, pokazując gabloty pełne pucharów zdobytych przez drużyny ze Służewa. - Młodzież mająca problemy z nauką przychodzi do nas, pomagają im nauczyciele zatrudnieni przez gminę, natomiast my wyposażyliśmy całą placówkę. Dla osób starszych działa Klub Seniora, gdzie są organizowane różne spotkania, imprezy, zajęcia relaksujące, wieczorki.*

Spółdzielnia wspiera niekonwencjonalne przedsięwzięcia kulturalne, np. namalowanie fresku na budynku przy ul. Sonaty 6 upamiętniającego znanego malarza Zdzisława Beksińskiego. Rokrocznie dużym zainteresowaniem mieszkańców cieszy się „Konkurs balkonowy” na najpiękniej ukwiecony balkon i najładniej zagospodarowanie otoczenie budynku.

Według prezesa St. Baranowskiego receptą na skuteczne zarządzanie jest stabilny Zarząd i dobra współpraca z Radą Nadzorczą. Sam został wybrany na stanowisko prezesa w drodze konkursu 18 lat temu, a jego zastępca G. Jakubiec ma za sobą 20 lat pracy w Spółdzielni. *- Jeśli do władz wybierane są osoby, które się na swojej pracy znają, to Spółdzielnia dobrze funkcjonuje – mówi prezes. - Bardzo ważny jest bieżący kontakt z mieszkańcami. Działają u nas Komitety Domowe, z którymi się cyklicznie spotykamy, przedstawiamy wyniki, rozmawiamy o problemach. Wydajemy gazetkę „Nad Dolinką”. To wciąga mieszkańców w życie Spółdzielni.*

Marek R. Klimek

Tekst opublikowany w dodatku Monitor Rynkowy Dziennika Gazety Prawnej



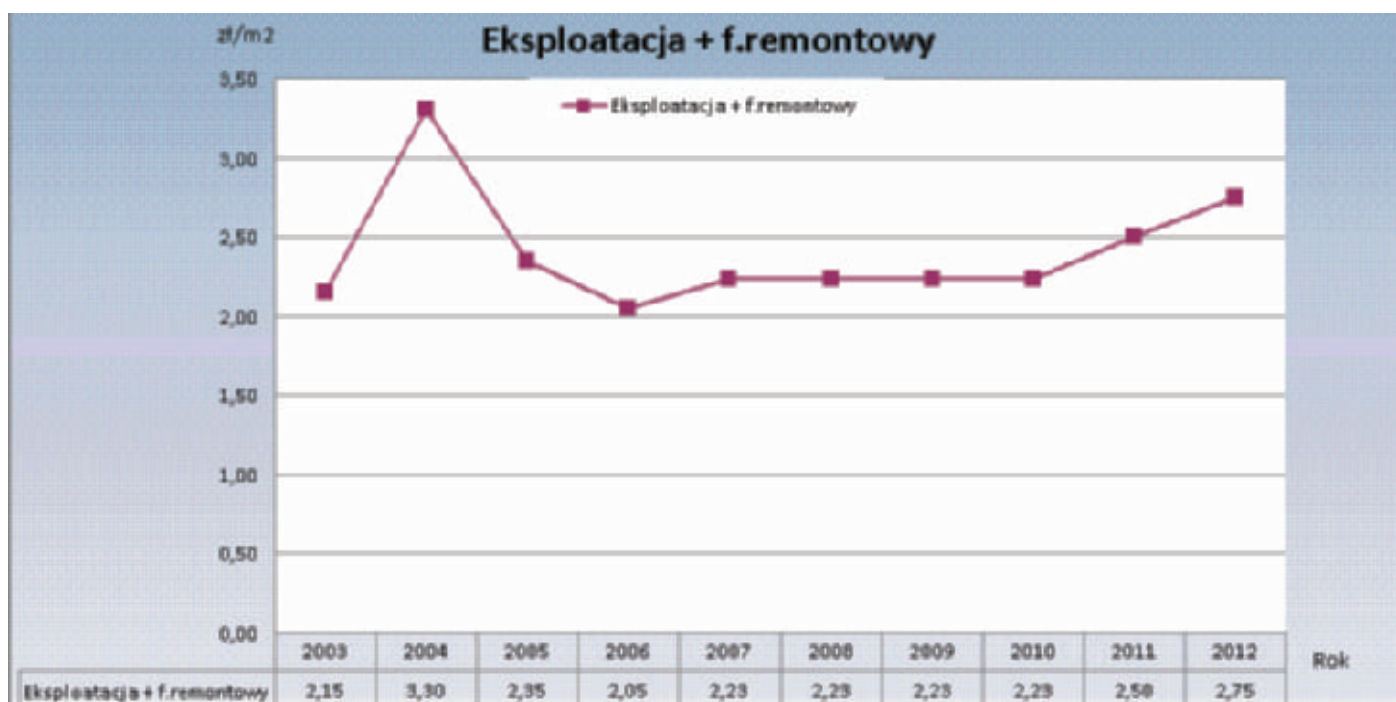
ZESTAWIENIE WARTOŚCI ZADŁUŻEŃ LOKALI MIESZKALNYCH NA DZIEŃ 30.09.2012r.					Zestawienie wpływów i kosztów funduszu remontowego na remonty budynków S.M. „Służew nad Dolinką” w latach 2007-2011		
L.p	Budynek	Powierzchnia budynku w m ²	Ogółem zadłużenie w zł.	Zadłużenie na m ² powierzchni w zł.	Wpływy od mieszkańców w zł.	Koszty remontów poniesione przez Spółdzielnię w zł.	Dofinansowanie remontów w poszczególnych nieruchomościach przez Spółdzielnię z działalności gospodarczej i zysku z inwestycji w zł.
1	2	3	4	5	3	4	5
1	Bacha 7	6 004,80	28 889,05	4,81	267 456,84	1 688 826,68	1 421 369,84
2	Bacha 10	10 593,40	82 703,75	7,81	471 038,26	2 660 994,90	2 189 956,64
3	Bacha 10A	2 725,40	19 327,69	7,09	95 502,24	1 040 561,38	945 059,14
4	Bacha 12	2 194,50	15 290,84	6,97	76 895,04	1 811 700,08	1 734 805,04
5	Bacha 14	3 533,40	36 971,31	10,46	125 057,44	1 772 088,50	1 647 031,06
6	Bacha 20	2 809,20	6 443,13	2,29	99 409,56	914 039,00	814 629,44
7	Bacha 22	14 379,90	88 651,08	6,16	640 575,83	6 554 766,63	5 914 190,80
8	Bacha 26	5 696,90	18 592,71	3,26	250 216,96	2 510 961,45	2 260 744,49
9	Bacha 26B	4 797,20	19 793,63	4,13	211 470,12	1 513 631,88	1 302 161,76
10	Bacha 30	5 693,60	24 801,68	4,36	251 672,18	1 195 813,71	944 141,53
11	Bacha 34	11 193,30	55 007,36	4,91	495 416,57	5 222 870,55	4 727 453,98
12	Bacha 34A	2 775,80	34 707,06	12,50	100 033,56	510 022,96	409 989,40
13	Batuty 1	6 043,00	25 759,04	4,26	267 239,40	2 841 356,97	2 574 117,57
14	Batuty 3	5 648,50	14 444,24	2,56	246 959,13	2 708 778,52	2 461 819,39
15	Batuty 7	13 824,70	108 219,45	7,83	615 565,51	2 977 969,17	2 362 403,66
16	Batuty 7A	2 725,00	16 027,54	5,88	95 488,80	500 050,63	404 561,83
17	Batuty 7C	4 815,80	12 689,24	2,63	179 114,86	1 228 950,92	1 049 836,06
18	Batuty 7D	2 750,50	26 774,07	9,73	97 214,57	422 184,16	324 969,59
19	Kmicica 1	3 954,90	23 916,91	6,05	465 099,59	6 256 731,47	5 791 631,88
20	Elsnera 32	10 931,90	43 197,27	3,95	151 351,42	1 589 765,48	1 438 414,06
21	Łukowa 1	7 073,70	101 277,99	14,32	320 063,32	2 398 561,34	2 078 498,02
22	Łukowa 2	5 372,60	35 843,58	6,67	213 563,96	1 571 952,23	1 358 388,27
23	Łukowa 3	8 338,80	92 308,91	11,07	374 328,95	1 844 486,53	1 470 157,58
24	Łukowa 7	4 703,50	15 451,21	3,29	203 990,01	1 339 144,81	1 135 154,80
25	Mozarta 2	4 846,60	36 950,92	7,62	216 251,99	1 488 236,87	1 271 984,88
26	Mozarta 3	15 721,30	64 496,44	4,10	712 356,65	4 547 760,43	3 835 403,78
27	Mozarta 6	10 502,70	63 365,67	6,03	466 434,03	2 756 867,42	2 290 433,39
28	Mozarta 8	2 725,00	16 885,93	6,20	95 488,80	415 814,96	320 326,16
29	Mozarta 10	11 038,40	57 062,07	5,17	478 701,85	3 713 309,28	3 234 607,43
30	Noskowskiego 2	3 618,31	7 508,31	2,08	148 480,73	196 873,73	48 393,00
31	Noskowskiego 6	1 981,90	30 269,30	15,27	69 445,44	555 380,31	485 934,87
32	Noskowskiego 8	5 703,70	46 549,17	8,16	257 160,26	2 184 277,87	1 927 117,61
33	Noskowskiego 10	7 726,50	28 126,10	3,64	350 007,70	2 336 232,21	1 986 224,51
34	Noskowskiego 12	3 311,80	8 104,76	2,45	141 855,27	855 098,08	713 242,81
35	Noskowskiego 16	6 295,50	34 906,11	5,54	270 550,72	2 029 853,89	1 759 303,17
36	Noskowskiego 20	7 255,80	69 223,61	9,54	322 429,21	2 381 401,22	2 058 972,01
37	Sonaty 2	5 677,20	37 085,22	6,53	251 710,50	2 366 466,89	2 114 756,39
38	Sonaty 4	5 694,80	25 596,41	4,49	256 968,24	2 606 556,71	2 349 588,47
39	Sonaty 6	20 316,60	92 447,81	4,55	883 355,50	7 572 774,66	6 689 419,16
40	Sonaty 6C	2 734,60	15 333,40	5,61	97 570,04	962 503,13	864 933,09
41	Wałbrzyska 15	15 659,50	120 669,59	7,71	699 027,32	4 566 553,48	3 867 526,16
42	Wałbrzyska 19	6 758,40	65 757,07	9,73	283 192,95	2 950 191,55	2 666 998,60
	Razem	286 148,91	1 767 426,63	6,18	12 318 788,32	97 562 362,64	85 246 651,32

Bądź mądry przed szkodą

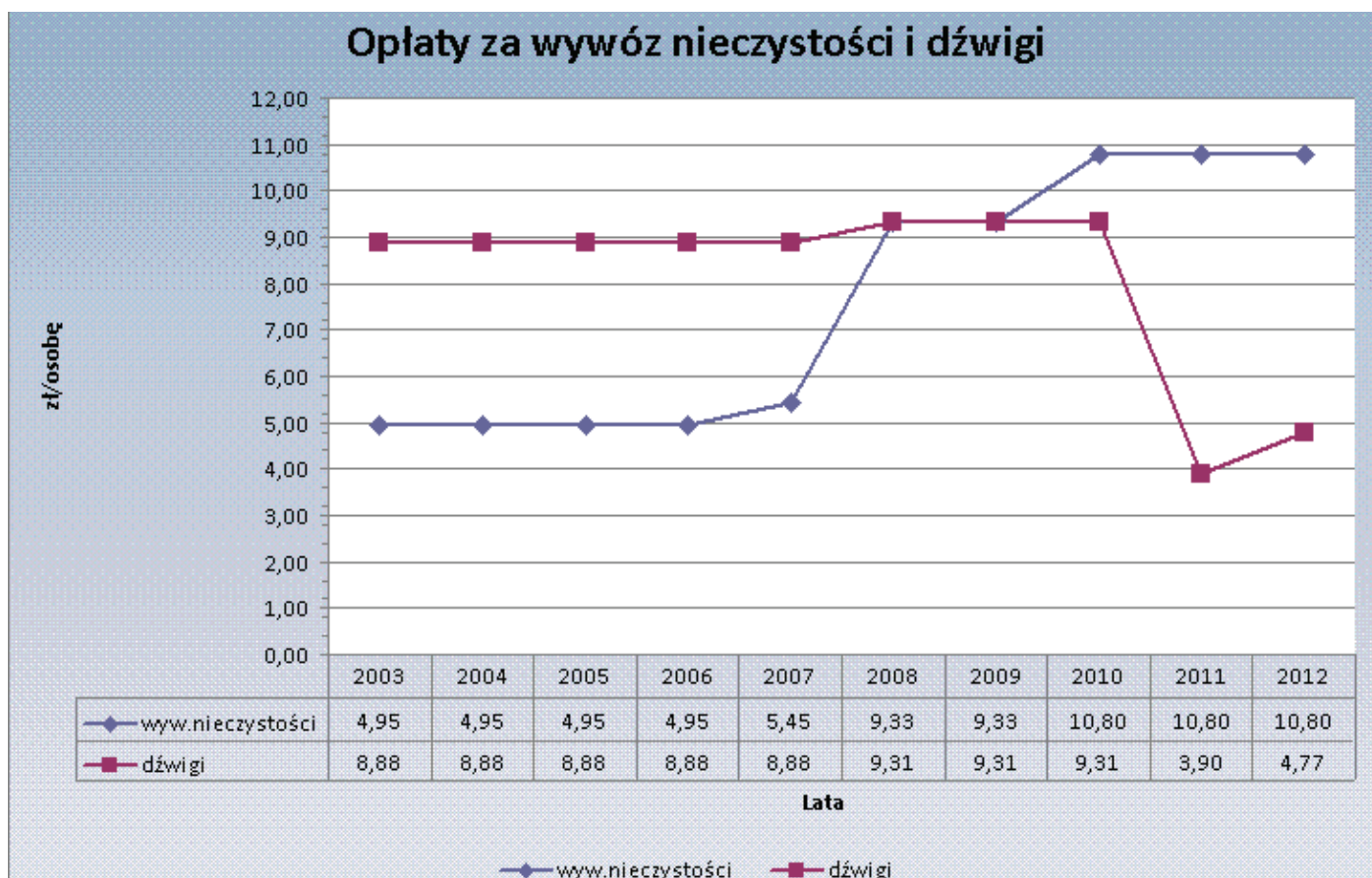
W trosce o Państwa wygodę i komfort Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” podjął współpracę z UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA i wynegocjował dla wszystkich mieszkańców korzystny wariant ubezpieczenia mieszkań ze składką płatną „przy czynszu”. Przystąpienie do ubezpieczenia jest dobrowolne. W ramach ubezpieczenia zapewniona jest ochrona Państwa mienia znajdującego się w mieszkaniu, piwnicy, komórce. Comiesięczna, nawet już ośmiozłotowa opłata gwarantuje wypłatę odszkodowania w razie pożaru, zalania, kradzieży z włamaniem

czy rabunku. Proponowane ubezpieczenie ma również chronić mieszkańców w zakresie odpowiedzialności cywilnej, w wyniku spowodowania szkody rzeczowej i osobowej wyrządzonej innym mieszkańcom, do których naprawienia zobowiązują przepisy prawa, a wynikają one z czynności życia codziennego, np. następstwa zalania, sprawowania opieki nad dziećmi, czy też posiadanie zwierząt itp..

Zarząd Spółdzielni zachęca mieszkańców do skorzystania z oferty UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA bądź innego ubezpieczyciela. Pamiętaj! Warto ubezpieczyć swoje mieszkanie, by móc spać spokojnie.

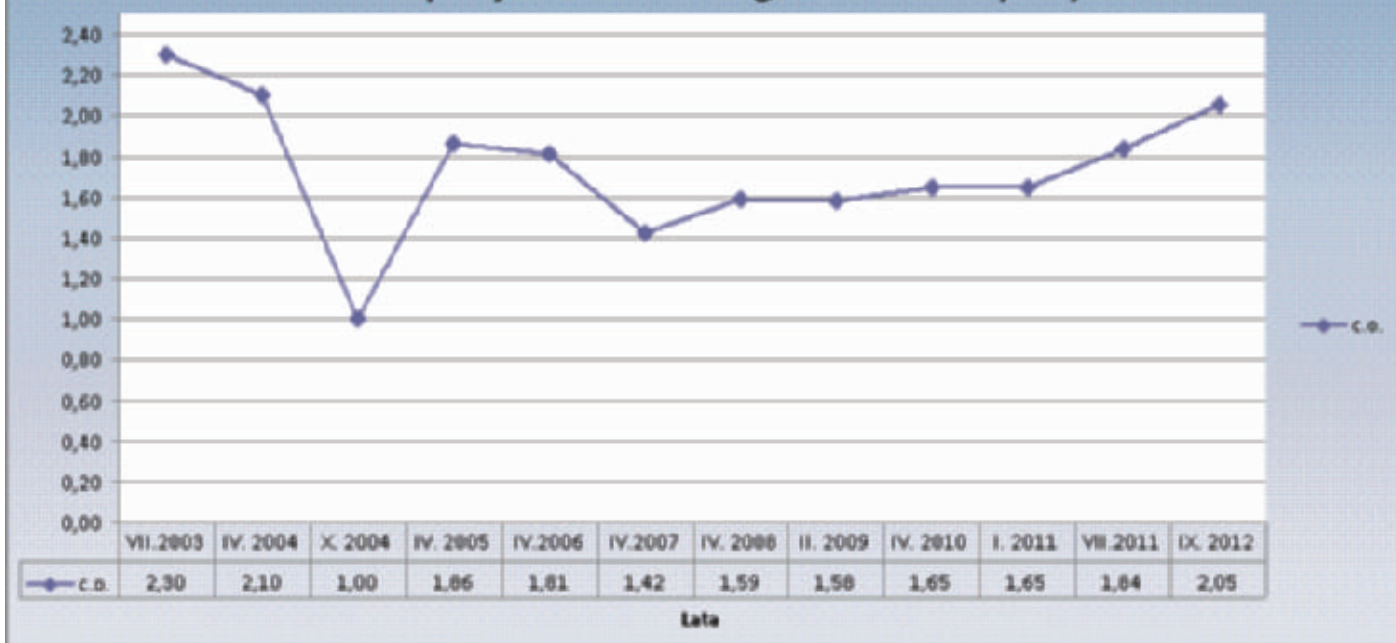


Eksploatacja oraz fundusz remontowy - zarówno koszty eksploatacji oraz koszty prac remontowych dofinansowywane są z uzyskanych dochodów z pozostałej działalności gospodarczej Spółdzielni (zysk uzyskany z wynajmu lokali użytkowych oraz z prowadzonej działalności inwestycyjnej.). Na przełomie 10 lat stawki te kształtowały się w różnych wysokościach w zależności od wielkości dofinansowania kosztów eksploatacji i remontów z zysku jaki osiągnęła Spółdzielnia. Porównując rok 2003 do 2012 - nastąpił wzrost o 0,60zł/m²/m-c ale już porównując opłaty z roku 2004 do obecnych nastąpił spadek o 0,55zł/m²/m-c.



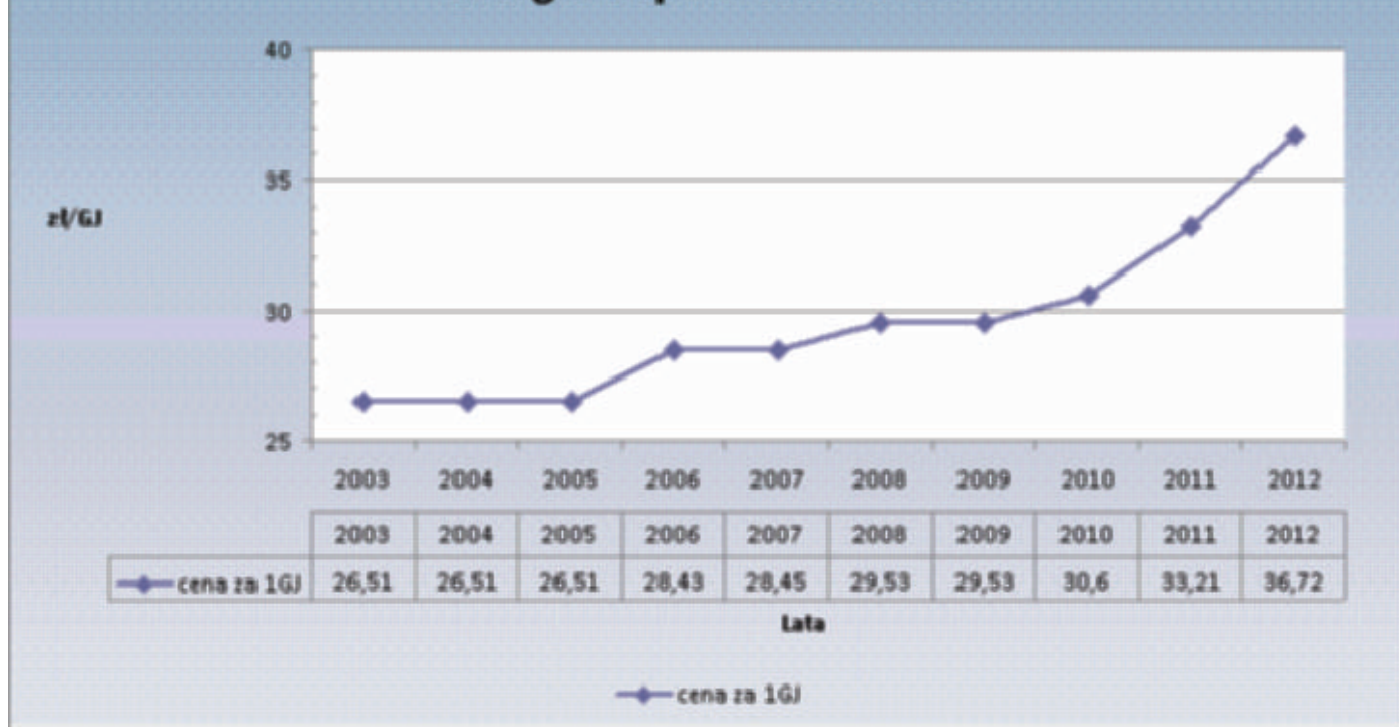
Wywóz nieczystości - wzrost stawki był następstwem wprowadzenia opłaty marszałkowskiej za korzystanie ze środowiska liczonej od ilości składowanych odpadów (zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14.10.2008r.) z 4,95zł/osobę/m-c w 2003 roku do 10,80 zł/osobę/m-c obecnie, a więc o 218% więcej.

Dźwigi - w wyniku dokonania wymiany we wszystkich budynkach dźwigów na nowe, opłata za korzystanie z dźwigów została zmniejszona o odpis na fundusz renowacji dźwigów. Łączna średnia stawka za dźwigi w 2003 roku wynosiła 8,88zł/osobę/m-c a obecnie 4,77 zł/osobę/m-c, a więc o 46% mniej.

Średnie opłaty za centralne ogrzewanie w zł/m²/m-c

Znaczne obniżenie stawki za centralne ogrzewanie w roku 2004 oraz w 2007 możliwe było dzięki realizacji dużego zakresu przedsięwzięć termomodernizacyjnych. Jak wynika z powyższego wykresu średnia opłata za centralne ogrzewanie w 2003 roku wynosiła 2,30zł/m²/m-c, a aktualnie po 9 latach (pomimo corocznych podwyżek za ciepło przez SPEC) opłata za centralne ogrzewanie wynosi 2,05zł/m²/m-c. Spadek o 11%. Obniżenie opłat za ciepło było możliwe dzięki przeprowadzonym termomodernizacjom budynków tj. ocieplenie ścian, stropodachów, wymianie okien, modernizacji i wymianie instalacji centralnego ogrzewania.

Energia ciepła cena za 1GJ



Cena za 1 GJ ustalana jest przez SPEC w oparciu o decyzję Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Na przestrzeni 10 lat cena za 1 GJ wzrosła o 38% a aktualna średnia stawka za centralne ogrzewanie w naszej Spółdzielni zmniejszyła się w tym czasie o 11%.

Cena m³ zimnej wody kształtowana jest Decyzjami Rady Miasta st. Warszawy. Przez okres 10 lat cena wzrosła z 4,81zł/m³ do 11.47zł/m³ tj. o 238%..



Spółdzielnie budują lepszy świat

– to hasło przyświecało uczestnikom V Kongresu Spółdzielczości, który odbył się w Warszawie w dniach 27 i 28 listopada. Jest to również hasło Międzynarodowego Roku Spółdzielczości, ogłoszonego przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Śledząc to wszystko co powiedziano na kongresie można być optymistą jeśli chodzi o rozwój sektora spółdzielczego w naszym kraju. Wiele branż spółdzielczych nie odczuło kryzysu, a niektóre z nich funkcjonują lepiej niż przedtem. Spółdzielnia Pracy „Muszynianka” znalazła się w gronie czterech firm europejskich wyróżnionych przez Unię Europejską za najlepsze radzenie sobie z kryzysem.

Wiele mówiono na Kongresie o największej branży spółdzielczej w naszym kraju jaką jest Spółdzielczość Mieszkaniowa. Mimo wielu prób zamachów na tę formę gospodarowania i przedkładanie w Sejmie niekorzystnych dla tego sektora propozycji ustaw, udało się nie dopuścić do uchwalenia wrogiego spółdzielcom prawa.

Obecni na Kongresie szefowie i posłowie partii opozycyjnych deklarowali pełne

typu placówek działających w krajach Unii i chciałby aby w Polsce spółdzielnie również mogły funkcjonować w taki sam sposób. Pan minister zakończył swe wystąpienie stwierdzeniem, które można uznać za zaproszenie:... „dla Spółdzielców i problematyki spółdzielczej drzwi mego gabinetu są zawsze otwarte...”

Jednym z delegatów na V Kongres Spółdzielczości był prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” Stanisław

Baranowski. Jako człowiek od lat związany ze spółdzielczością, znany ze swej znakomitej pracy, był cały czas oblegany przez polskich i zachodnich dziennikarzy.

Stanisław Baranowski został także zgłoszony do Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej. Przed świętami Bożego Narodzenia dowiemy się czy znalazł się w gronie tego stuosobowego gremium.

Andrzej Bartosik



Pierwsze rzędy obrad kongresu zajmowali przedstawiciele VIPów

poparcie Ruchu Spółdzielczego – stąd nasz optymizm.

Spółdzielcy mają także poparcie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, który objął patronat nad Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości. Głowa Państwa zwróciła w ten sposób uwagę na wielkie znaczenie spółdzielczości dla trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego państwa. Aktywność honorowego patronatu spowodowała, że kancelaria Prezydenta RP stała się miejscem poważnych debat dotyczących problematyki spółdzielczej.

Miłym akcentem Kongresu było wystąpienie ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka – Kamysza, który potwierdził pełną gotowość pomocy spółdzielcom we wszystkich sprawach. Pan minister powiedział, że jako lekarz z wykształcenia miał do czynienia ze Spółdzielniami Lekarskimi. Widział wiele tego



Prezes Stanisław Baranowski udziela wywiadu Telewizji Polskiej

MONITOR RYNKOWY

Kapituła Programu Promocyjnego Symbol 2012 prowadzonego przez redakcję Monitora Rynkowego, dodatku do Dziennika Gazety Prawnej przyznaje tytuł



Spółdzielni Mieszkaniowej Służew nad Dolinką

Kapituła:

Tadeusz Biedzki Henryk Warkocz Robert Tomanek
 Joanna Drzazga Jakub Lisiecki Jan Rzymelka

Katowice, listopad 2012

Wydawca Monitora Rynkowego:

Partner Programu:
DZIENNIK
GAZETA - PRAWNA

Program Symbole

Zakończyła się druga edycja programu Symbole prowadzonego przez Monitor Rynkowy w Dzienniku Gazecie Prawnej. W tym szczególnym Międzynarodowym Roku Spółdzielczości nagrodzonych zostało 21 spółdzielni mieszkaniowych. Uroczystość wręczenia Symboli 2012 i EuroSymboli 2012 odbyła się 22 listopada br. w Katowicach. Nagrody wręczał redaktor naczelny Monitora Rynkowego Jakub Lisiecki. W gronie gości poza Laureatami znaleźli się m.in. członkowie Kapituły: Tadeusz Biedzki, przedsiębiorca, medioznawca, a także literat i podróżnik oraz Joanna Drzazga, wydawca Monitora Rynkowego.

Symbol to prowadzony przez redakcję Monitora Rynkowego w Dzienniku Gazecie Prawnej ogólnopolski program promocyjny. Jego celem jest wyłonienie i uhonorowanie instytucji, których marka stała się reprezentatywna i tożsama z działalnością całej branży.

Program służy budowaniu wizerunku takich firm i instytucji na tle całej polskiej gospodarki w oparciu o najbardziej reprezentatywne aspekty działalności.

W efekcie analizowania rynku i zbierania danych dokonano wstępnej weryfikacji tych, którzy

najbardziej na tytuł Symbolu zasługiwali. O tym, kto z nominowanych stał się laureatem, decydowała w końcowej fazie programu specjalnie powołana Kapituła, w skład której poza wymienionym już weszli: Prof. UE dr hab. Robert Tomanek, prorektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach i dr Jan Rzymelka, Henryk Warkocz, Prezes TUV Nord Polska, wieloletni Poseł na Sejm RP, naukowiec, działacz społeczny.



Nagrodę odbiera prezes Stanisław Baranowski



POLICJA OSTRZEGA

Uważajmy na Oszustów !!!!

Oszuści wykorzystują różne sposoby, by wzbogacić się kosztem nieostrożnych osób. Podają się za członków rodziny, pracowników administracji czy instytucji państwowych. Cel jeden – okraść. Najczęściej wiąże się to z wejściem do mieszkania. Wiedząc to, łatwiej jest się zabezpieczyć. Policja radzi, co zrobić, by nie paść ofiarą oszustów.

- Jeśli ktoś podaje się za pracownika administracji czy organizacji charytatywnej zanim go wpuścisz, zadzwoń do instytucji na którą się powołuje i spytaj, czy taki człowiek miał Cię odwiedzić. Zawsze żądaj dokumentu

potwierdzającego tożsamość, oglądaj go bardzo dokładnie.

- Prawdziwe wizyty są poprzedzone odpowiednim komunikatem, np. ogłoszeniem na klatce schodowej bądź poinformowaniem przez spółdzielnię lub wspólnotę mieszkaniową. Zachowaj ostrożność przy zawiadomieniach telefonicznych. Przecież dzwonić może oszust.
- Nie wierz w nagle, troskliwe wizyty bliżej nieokreślonych przyjaciół sprzed lat, znajomych, bądź kolegów członków rodziny. Najczęściej są to oszuści, którzy chcą wejść do twego domu i – zwyczajnie – Cię okraść.

- Bardzo często oszuści – działając w dwóch – proszą o sprawdzenie przewodów wentylacyjnych, szczelności kuchenki bądź ciśnienia wody. Jeden będzie Ci towarzyszył odwracając uwagę od drugiego, który w tym czasie będzie okradał mieszkanie.
- Bądź szczególnie ostrożny, jeśli osoba proponująca wymianę okien bądź drzwi żąda pieniędzy, np. pierwszej raty, bądź zaliczki. Pamiętaj, że zawsze możesz zapłacić później np. przelewem lub na pocztę.

**W razie potrzeby dzwoń!!!!
997 lub 112**



Majówka Rodzinnna na Służewie

W sobotę 12 maja, w godz. 13. 00 – 19.30 w Amfiteatrze przy ul. J.S. Bacha 20 Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką” i Służewski Dom Kultury zorganizowały Rodzinną Majówkę dla mieszkańców Osiedla.

Pogoda wprowadziła niezbyt dopisała, ponieważ było chłodno i deszczowo, ale majowy przelotny deszczyk nie odstraszał frekwencji, szczególnie dzieci i młodzieży.

Jarosław Wasik jako prowadzący imprezę spisał się znakomicie prezentując artystów, którzy na zbudowanej scenie i przed nią kolejno się prezentowali.

Jako pierwsza wystąpiła Orkiestra z Chmielnej zaczynając od znanej piosenki „Warszawa da się lubić, tutaj szczęście można znaleźć, tutaj serce można zgubić”, potem nastąpiła seria pieśni patriotycznych: Niech grają nam surmy bojowe, Rozszumiały się wierzby płaczące, Czerwone maki, Wojenka, wojenka cożeś ty za pani, ze za tobą idą chłopcy malowani, Jak to na wojenke ładnie, kiedy ułan z konia spadnie, Spij kolego w ciemnym grobie. Potem typowe warszawskie: Kogo ty pokochasz, Chodził kiedyś kataryniarz, Złoty pierścionek na szczęście, z niebieskim oczkiem i wiele równie sympatycznych, co pięknych piosenek. Przeszło godzinny występ znakomitości z Chmielnej spotkał się z ogromnym aplauzem przybyłych na majówkę, ale także słychać było oklaski z okien sąsiednich domów, tych mieszkańców, których okna mieszkań wychodzą na Amfiteatr.

Kolejnym zespołem był młodzieżowy zespół „Gawęda”, którą osobiście prowadził jej twórca znakomity Jeruzalski. Ga-

węda prezentowała się świetnie zarówno w tańcu jak i śpiewach.

Były też zespoły „Afera”, Hip-Hop Akademia, „Decybele”, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Szwadronu Honorowego 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich i jako główny NORBI z Zespołem.

Atrakcji było wiele: dmuchane zabawki, warsztaty plastyczne dla dzieci, kiermasz rękodzieła, konkursy z nagrodami, malowanie buziek, pokaz baniek mydlanych dużych i małych

Napoje i jedzenie z grilla polecał Pub

Wetlina

Wśród publiczności krążyli prezesi Zarządu Spółdzielni Stanisław Baranowski i Grzegorz Jakubiec, którzy ściskali ręce witających ich mieszkańców. Wprawdzie ze złamaną ręką, ale od samego początku do końca była na Majówce Ewa Willmann – dyrektor Służewskiego Domu Kultury. Byli radni dzielnicy Mokotów, a także radna Rady Warszawy Maria Szreder. Widzieliśmy członków Rady Nadzorczej i jej przewodniczącego prof. Grzegorza Jemielitę. Można było porozmawiać z



Orkiestra z Chmielnej



Andrzej Kieruzalski, twórca zespołu „Gawęda”



Młodzieżowy zespół „Gawęda”

pracownikami Spółdzielni o problemach dręczących mieszkańców.

W numerze 15 magazynu „Nad Dolinką” zamieszczony został kupon konkursowy. Wśród osób, które prawidłowo odpowiedziały na dwa pytania dotyczące Spółdzielni „Służew nad Dolinką” i trzy pytania dotyczące Służewskiego Domu Kultury wylosowano atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Tym razem specjalnie nie podawaliśmy na łamach Magazynu rozwiązań, by uczestnicy konkursu musieli sięgnąć pamięcią do wcześniej podawanych informacji. Chcieliśmy sprawdzić jak one zachowują się w pamięci mieszkańców.

Możemy stwierdzić, że te informacje mocno zakodowały się w głowach służe-
wiaków.

Specjalną atrakcją Majówki był rozlosowany ROWER, a ufundowany przez Oddział Warszawski Polskiego Banku Spółdzielczego w Ciechanowie, którego siedziba mieści się w budynku wybudowanym przez SM „Służew nad Dolinką” przy ul. Puławskiej 255.

Bank miał swoje stoisko podczas majówki, w którym prezentował swoje bankowe oferty.

Zauważyliśmy, że był mocno oblegany.

W Amfiteatrze podziwialiśmy pięknie kwitnące na różowo głogi, które przez lata zostały uformowane jak małe dzieła sztuki.

Wacław Oszal

89 lat. Porucznik II Armii Wojska Polskiego. Do wojska wstąpił w 1944 roku w RKU Garwolin. Po 6 miesiącach szkolenia skierowany został na front na kierunek łżycki. Do Drezna jednak nie doszedł, ponieważ Drezno zostało gruntownie zbombardowane przez Aliantów. Zdemobilizowany został w 1947 roku. Znalazł się w Warszawie. Zatrudniony został w zakładach stolarskich przy ul. Kłobuckiej, gdzie pracował aż do emerytury.

Jego czyny społeczne związane są ze Służewem nad Dolinką. Mieszka tu od 30 lat, jak tylko powstało Osiedle. Od 20 lat hoduje róże, za co od Spółdzielni otrzymał wiele nagród i dyplomów. Jest wdzięczny Zarządowi i pracownikom Spółdzielni, że tak dbają o Osiedle, które z roku na rok staje się coraz piękniejsze. Tą drogą składa im podziękowania.



Prezes Stanisław Baranowski w rozmowie z Wacławem Oszałem

Akcja „SłużeWakcji”

W sobotę i niedzielę 1 i 2 września na Osiedlu Służew nad Dolinką odbyły się działania twórcze, kulturalne, sportowe, spotkania sąsiedzkie i wiele innych pomysłów jako rozwój potencjału Osiedla w akcji pod nazwą „SłużeWakcji”.

Akcję „SłużeWakcji” organizował Służewski Dom Kultury wspierany przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Służew nad Dolinką”, Polskie Stowarzyszenie Motocyklistów, Fundację RoRo, Partnerstwo Moje Wierzбно, Pub Wetlina i wolontariuszy – przyjaciół Laboratorium Animatori.

Celem takich akcji jest stworzenie takich sytuacji, w których mieszkańcy Osiedla mogą się wzajemnie poznać.

1 września w akcji pod nazwą „Przysiądź się” – były to warsztaty tworzenia siedzisk, stołów i innych przedmiotów, które powstawały z rzeczy niepotrzebnych, znalezionych, wzbogacone przez różnego rodzaju atrakcje, jak np. zajęcia plastyczne dla dzieci, malowanie buziek, tworzenie mapy SnD, na której karteczkami zaznaczano miejsca ulubione lub mniej atrakcyjne.

Sobota zakończyła się wspólną kolacją mieszkańców Osiedla, pomysłodawców i wykonawców.

Niedziela odbywała się pod nazwą „Rekreacyjna niedziela” – czyli zagraj ze swoim sąsiadem w amfiteatrze. W ramach tej akcji odbywał się turniej w gry dynamiczne. Zorganizowano również m.in. zajęcia akrobatyczne, beatbox, hiphop, jogę na trawie, performance tańca, a na siedziskach wykonanych poprzedniego dnia rozegrano turniej szachowy.

Sobota i niedziela 1 i 2 września były bardzo interesującymi dniami dla służe-
wskich mieszkańców. Ich kontynuacją była akcja „FotoSłużew” czyli wystawa pod nazwą „Służew wczoraj i dziś” oraz warsztaty fotografii portretowej zorganizowane 22 września. Od 3 grudnia w biurze Spółdzielni na pierwszym piętrze można oglądać wystawę „Służew wczoraj i dziś”.



NOWY SEZON W NOWYM DOMU KULTURY

Nowy Dom Kultury przy Bacha 15 wygląda coraz okazalej. Niemal gotowe są już budynki, wykańczane jest otoczenie Domu Kultury. Choć budowa miała zakończyć się w tym roku, z przyczyn niezależnych od nas, opóźniła się. Możemy jednak zapewnić, że sezon 2013/2014 rozpoczniemy już w siedzibie przy Bacha. Do tego czasu zapraszamy do naszej przejściowej siedziby przy ul. Puławskiej 255.

DLA NAJMŁODSZYCH SŁUŻEWIAKÓW



Na naszym osiedlu przybywa dzieci. Dlatego Służewski Dom Kultury stara się ze swoją ofertą sprostać także potrzebom tych najmłodszych, już kilkuletnich służewiaków.

Coraz większym powodzeniem cieszą się zajęcia ogólnorozwojowe prowadzone przez Kamilę Calińską. To zajęcia, które przygotowują maluchy do pójścia do przedszkola. Dzieci uczą się bycia w grupie, spotykają się z rówieśnikami i przyswajają zasady wspólnej zabawy. Maluchy zdobywają też podstawową wiedzę, uczą się piosenek i tańców a wspólna zabawa daje im możliwość wszechstronnego rozwoju. Są tu zarówno zabawy plastyczne, jak i te z towarzyszeniem muzyki, słuchanie bajek oraz „tworzenie z niczego”, czyli alternatywa dla drogiej zabawek.

Raz w miesiącu zapraszamy najmłodszych mieszkańców osiedla na spektakle teatralne. Przedstawienia odbywają się zawsze w weekendy, więc to okazja do rodzinnego wyjścia i wspólnej zabawy. Zapraszani przez nas aktorzy i dobór przedstawień sprawiają, że z każdym spektaklem przybywa nam małych miłośników teatru. Aktorzy zawsze angażują młodą widownię w to, co dzieje się na scenie, a każda opowieść niesie za sobą ważne, życiowe nauki – chociażby takie, że warto pomagać innym i być dobrym, uczciwym człowiekiem.

Więcej na temat wszystkich zajęć oraz aktualnych wydarzeń znajdą Państwo na naszej stronie:



WWW.SDK.WAW.PL
ZAPRASZAMY!



60 LAT GAWĘDY

Gawęda ma już 60 lat! Ten rok upłynie nam więc na świętowaniu jubileuszu legendarnego zespołu kierowanego od samego początku przez Andrzeja Kieruzalskiego.

Gawęda powstała 13 października 1952 roku w Domu Harcerza na Pradze. Wtedy to 24-letni instruktor wychowania artystycznego Andrzej Kieruzalski rozpoczął zajęcia z kilkudziesięcioosobową grupą dzieci. Od tego czasu Gawęda dała ponad 6 tysięcy przedstawień na całym świecie, a przez zespół przewinęło się ponad 16 tysięcy dzieci i młodzieży! Od kilku lat zespół pracuje pod skrzydłami Służewskiego Domu Kultury. I każdego roku, podczas naboru, do Gawędy ustawia się kolejka dzieci, które chcą kontynuować tradycje zespołu – niejednokrotnie także tradycje rodzinne, bo okazuje się, że wielu rodziców obecnych wychowanków także śpiewało i tańczyło w Gawędzie.

Obchody 60-lecia zakończą się uroczystą galą zaplanowaną na październik 2013 roku.

POEZJA MIEJSKA – RAP

Służewski Dom Kultury bierze udział w projekcie Poezja miejska – RAP. To cykl spotkań w różnych miastach Polski, których celem jest promocja języka polskiego przez pryzmat kultury Hip-Hop.

Wiele razy podkreślaliśmy, że SDK to najbardziej hip-hopowy dom kultury w stolicy. Nie mogło nas więc zabraknąć w projekcie, który jest prowadzony w ramach programu promocji języka polskiego Narodowego Centrum Kultury. Spotkania dyskusyjne pod hasłem „Poezja miejska – RAP” prowadzi Kamil Jaczyński, wykładowca teorii kultury Hip-Hop w naszej Hip-Hop Akademii. W sumie odbyły się cztery spotkania – w Warszawie, Toruniu, Gdańsku i Katowicach. Dotyczyły szeroko rozumianej kultury Hip-Hop i jej wpływu na życie młodych ludzi. I, mamy nadzieję, udowodniły, że każdy młody raper jest poetą mającym wpływ poprzez swoją twórczość na funkcjonowanie języka polskiego.

więcej na temat Hip-Hop'u w SDK:

WWW.HIPHOPAKADEMIA.COM

DYREKCJA
WRAZ Z PRACOWNIKAMI
SŁUŻEWSKIEGO DOMU KULTURY
SKŁADA WSZYSTKIM SWOIM
PRZYJACIOM

ŻYCZENIA SPOKOJNYCH I
SZCZĘŚLIWYCH

ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ POMYŚLNOŚCI
W NOWYM ROKU 2013



Stefan Starzyński potrafił

Stefan Starzyński, charyzmatyczny prezydent Warszawy i bohaterski jej obrońca, był z wykształcenia ekonomistą, z zamiłowania działaczem politycznym i społecznym. W okresie I Wojny Światowej uczestniczył w walkach o niepodległość jako legionista (I Brygady Legionów) i członek Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)



O Starzyńskim wspomina się dziś przede wszystkim jako o bohaterze narodowym, mało kto natomiast podaje go jako wzór wyjątkowo sprawnego gospodarza stolicy. Na tym stanowisku wykazał się bowiem wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi oraz wielką troską o sprawy miasta i jego mieszkańców. Potrafił, jak mało który jego poprzednik i następca, zadbać o rozwój stolicy i to nie tylko pod względem architektonicznym i komunikacyjnym, ale także społecznym i ekonomicznym. Wiele jego inicjatyw miało na celu troskę o ekologię oraz usunięcie tych mankamentów, które sprawiały, że stolica Polski odstawała od europejskich standardów cywilizacyjnych.

Znaczne, a nawet wyprzedzające czas, są jego zasługi we wdrożeniach i koncepcjach mających na względzie takie walory miasta, które podniosą jego atrakcyjność. Biorąc to pod uwagę Jan Lechoń porównał go z Janem Dekertem (prezydent Warszawy w latach 1789 – 1790) i nazwał polskim Georgesem Haussmannem (główny prefekt Sekwany, który w latach 1852 – 1856 dokonał nowoczesnej przebudowy Paryża).

Stefan Starzyński, podobnie jak baron Georges Haussmann, który unowocześnił Paryż, był autorem oryginalnej architektonicznej wizji Warszawy. Była to wizja, której założenia architektoniczno-urbanistyczne oparte były o naturalne walory

miasta, zwłaszcza jego tereny zielone. Oto niektóre tylko założenia tej wizji:

- Modernizacja istniejących oraz budowa nowych arterii komunikacyjnych, w taki sposób, aby stolica stała się bardziej otwarta wobec własnego regionu, kraju i Europy;
- Restauracja budowli zabytkowych, jako historycznych desygnatów tożsamości Warszawy;
- Integralne powiązanie miasta z Wisłą (budowa nowych mostów, bulwarów oraz terenów rekreacyjnych, m.in. pod Zakroczmiem, Czerwińskiem, Wyszkowem, nad Bugo-Narwią, Wkrą, Pilicą i Rawką);
- Odpowiednie wykorzystanie przyrodniczych i estetycznych walorów Skarpy Wiślanej i podskarpia, modernizacji Powiśla, Czerniakowa, urządzenie nowych kompleksów zieleni, a zwłaszcza parków i wielkich przestrzeni zieleni publicznej, tak by mogły lepiej pełnić rolę naturalnych „płuc” miasta.

Istotne jest to, że te założenia nie zostały wyłącznie na papierze, lecz je w znacznej mierze zrealizowano. Gdyby nie wybuch II Wojny Światowej zostałyby wykonane w całości, bowiem podjęte kroki wskazywały, że Stefan Starzyński swoje zadania podejmował konsekwentnie i energicznie. M.in. w ramach tejże wizji utworzono na Woli Park Sowińskiego, Zieloniec Wielkopolski na Ochocie, Dolny na Żoliborzu, Park Dreszera na Mokotowie oraz tereny zielone nad Kanałem Piaseczyńskim. Zaplanowano także Park Sportowy na Siekierkach oraz parki na Moczydle i Kępie Potockiej. Wykupiono od prywatnych właścicieli Olszynkę Grochowską oraz Las Kabacki. Ten ostatni po to, aby utworzyć jednolity ciąg przyrodniczy biegnący wzdłuż Skarpy Wiślanej i podskarpia do Łazienek Królewskich.

Warto nadmienić, że celem podniesienia estetyki ulic, placów oraz podwórek miejskich oraz rozbudzenia zamiłowania warszawiaków do kultywowania przyrody w miejscu zamieszkania, powołano Komitet Obywatelski pod wielce mówiącą nazwą „Warszawa w kwiatach i zieleni”.

Realizację zadań wynikających z tego przedsięwzięcia powierzono dzielnicowym kołom Stowarzyszenia Przyjaciół Wielkiej Warszawy. Przedwojenna wizja rozbudowy Warszawy autorstwa Stefana Starzyńskiego, ma ten ogromny, dodatkowy walor, że wyprzedziła o kilkadziesiąt lat założenia architektoniczne, które obowiązują dziś w stolicach wszystkich przodujących krajach Zachodu, zwłaszcza w Unii Europejskiej, gdzie troska o ekologię i tereny zielone oraz wartości przyrodnicze jest priorytetem.

Niestety nie w dzisiejszej Warszawie. W naszej stolicy urbanizacyjne zamachy na Potok Bielański, Rudawkę, Potok Służewski, jeziora – Imielińskie, Czerniakowskie i wiele pomniejszych (akweny te stanowią podstawę ekosystemu stołecznego), czy parki miejskie, a m.in. na park przy Pałacu Kultury i Nauki przy ul. Świętokrzyskiej.

Fragmentacja i dewastacja wartości przyrodniczych Skarpy Wiślanej i podskarpia wraz z synchronizacją widokową obiektów architektury historycznej i przyrody, eksponującą desygnaty tożsamości Stolicy.

Uporczywe zabiegi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wymuszające zgody decydentów na poszatkowanie Stolicy tranzytowymi trasami autostrady Berlin-Moskwa (Trasa A-2) skojarzonymi z Lotniskiem Okęcie, rozbudowanym w zurbanizowanej strukturze miasta (wbrew wszelkim zasadom bezpieczeństwa i rozwoju zrównoważonego, lecz - chyba nieświadomie - zgodnie z założeniami sławetnego planu Pabsta, hitlerowskiego urbanisty z Wurzburga).

Czy nie czas już na opamiętanie i na uprzytomnienie sobie przez czynniki decyzyjne tego, że istnieją całkiem inne (niż wymienione tu przykładowo) biznesowo-dewastatorskie potrzeby i możliwości urzędzenia Warszawy i jej otoczenia? Czy nie pora na kontynuowanie we współczesnych uwarunkowaniach wdrożeń i założeń koncepcyjnych zapoczątkowanych fachowo i troskliwie przez ekipę prezydenta Stefana Starzyńskiego?

dr Stanisław Abramczyk

Piłkarze OKS Służew po sukcesie w Holandii

Reprezentacja piłkarzy OKS Służew 3 grudnia br. rano wróciła z Holandii. W dniach 1 - 2 grudnia startowała w mocno obsadzonym międzynarodowym turnieju Trommel Indor Soccer Cup w miejscowości Enschede. W składzie OKS Służew znalazło się 12-tu zawodników: **Michał Śpiewak, Artur Witkowski, Ayhan Emiroglu, Marcin Kapała, Krzysztof Dąbrowski, Łukasz Tomaszewski – kapitan, Łukasz Brzostowski, Damian Zawistowski, Damian Walenda, Arkadiusz Sękowski, Robert Czarnecki i Paweł Rosiński**. Trenerem drużyny był **Ireneusz Wróblewski**.

Impreza była bardzo ciekawa, ponieważ dała możliwość Polakom ze Służewa zmierzenia się z drużynami z innych krajów (Holandii, Bułgarii, Rosji, Ukrainy), poznania mentalności zagranicznych zawodników, ich sposobu gry, zdobycia cennych doświadczeń.. Drużyna OKS Służew była jedyną polską drużyną spośród 15-tu uczestniczących w turnieju drużyn.. Zwyciężyli Rosjanie z Kaliningradu, przed Bułgarią dwiema drużynami Holandii i OKS Służew (V miejsce)

Wieczorem 3 grudnia wprawdzie zmęczeni po 12-tu godzinnej podróży zawodnicy i trener spotkali się w sali konferencyjnej Spółdzielni z: prezesem **Stanisławem Baranowskim**, zastępcą prezesa **Grzegorzem Jakubcem** i nowym prezesem Klubu (po przedwczesnej śmierci prezesa **Wiesława Zielińskiego**) **Jerzym Muchowskim**.

W sympatycznej atmosferze zawodnicy i trener opowiadali ze swadą jak tam w Holandii było. Że bramkarz Robert Czarnecki dwa mecze grał ze złamanym palcem lewej ręki, a mimo to fruwał w bramce, a najszybszym dryblerem turnieju był Krzysztof Dąbrowski, że sędziowie holenderscy jednak wyraźnie preferowali grę swoich drużyn.

Turniej w Enschede organizowany jest od 1993 roku na terenie kampusu uniwersyteckiego. Gra turniejowa odbywała się na boisku o wymiarach 40 x 20 m, z bramkami 2 x 2 m. Mecze w eliminacjach trwały po 20 minut, w dalszych fazach 25 minut. W meczu drużyny występowały z 4-ma zawodnikami w polu i z bramkarzem. Nie obowiązywał limit wiekowy, a nawet mogli grać w turniejowych ze-

spółach dziewczyny. Piłka dla zawodów halowych jest inna niż dla meczy na murawie – mniejsza, ale cięższa i nisko odbijająca się.

Piłka nożna halowa pięcioosobowa zwana jest w Polsce potocznie halówką, oficjalnie zaś jest to - futsal. Ta nazwa pochodzi od portugalskiego futebol de salao i hiszpańskiego futbol de salon.

Był to już czwarty wyjazd do Holandii drużyny OKS Służew, która zajmowała w nich kolejno miejsca: 3, 4, 5 i 5, a więc zawsze w czołówce.

W tegorocznym turnieju mimo zajęcia V miejsca drużyna OKS zwyciężyła m.in. Rosję 2 : 1 i zremisowała z Bułgarią 2 : 2.

Prezesi Baranowski i Jakubiec wypytywali o szczegóły i deklarowali, że dla rozwoju i poprawy piłkarskich osiągnięć chłopców z OKS, będą starali się wiele zrobić by każdorazowo znajdowały się środki finansowe na opłacanie sal dla organizowanych treningów, uczestnictwa zawodników OKS w zawodach, a także zakup sprzętu piłkarskiego.

Trener Ireneusz Wróblewski stwierdził zaś, że przez cały czas był z zawodnikami, a zawodnicy OKS ani przez moment wstydu Polsce nie przynosili, zarówno pod względem zachowania jak w swojej grze. Pod względem grzeczności, zachowania byli wręcz wzorcem dla wszystkich innych. Brawa uzyskiwali od licznej pu-



Spacer po Enschede. Od lewej Artur Witkowski, Michał Śpiewak, Łukasz Tomaszewski, Paweł Rosiński

bliczności za pomoc, której każdorazowo udzielali zawodnikom innych drużyn, podczas odnoszonych przez nich urazów i kontuzji m.in. w postaci podawanych leków uśmierzających ból, czy też nakładaniu im specjalnie przygotowanego lodu..

Nad miejscem zakwaterowania Polaków wisiała rozwieszona biało-czerwona flaga.

By odnosić większe sukcesy trener jak i zawodnicy mówili, że niezbędnym jest znaczne zwiększenie zawodnikom możliwości uczestnictwa w treningach i zawodach futsalu.

Mówiono również o tym, by na kolejnych zawodach reprezentacji OKS Służew wystąpiły cheerleaderki, w Enschede w przerwach takie żywiłowo tańczące dziewczyny miał zespół rosyjski.

Gdy prezesi Spółdzielni deklarowali



Zawodnicy w oczekiwaniu na zmianę



Zdjęcia ze spotkania z piłkarzami w Spółdzielni.

Na zdjęciu lewym: prezes Spółdzielni Stanisław Baranowski, prezes OKS Służew Jerzy Muchowski, zastępca prezesa Spółdzielni Grzegorz Jakubiec.

Na zdjęciu prawym: Na pierwszym planie trener Ireneusz Wróblewski oraz piłkarze OKS Służew.

pomoc finansową OKS-iakom reakcja kapitana drużyny Łukasza Tomaszewskiego, uważam była wręcz zdumiewająca – „i tak dla nas dużo robicie”.

Na zakończenie spotkania wystąpił nowy prezes OKS Jerzy Muchowski, który zadeklarował, że obejmując funkcję prezesa chce wziąć się do pracy tak, by sprostać

złożonym przez siebie celom, co będzie związane z kontynuacją tego co rozpoczął jego poprzednik - Wiesław Zieliński.

Janusz Połec

Zdzisław Rurarz

Zdzisław Rurarz sprowadził się na Służew na początku lat 70-tych ub. wieku. Zamieszkał w domu u zbiegu ulic: Wernyhory i Niedźwiedzia w wybudowanym przez siebie jednopiętrowym domu. Z. Rurarz - polski dyplomata, wykładowca SGPiS, autor wielu książek i publikacji, ambasador PRL w Japonii.

”

Rewolucja jest klęską pokolenia, które ją dokonuje.
Napoleon I

Grudzień 1981 roku. Władzę w Polsce przejmuje Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (popularnie zwana WRON-ą) z generałem Wojciechem Jaruzelskim na czele. Internowanych jest tysiące działaczy „Solidarności”. Wojsko i milicja pacyfikują kolejne fabryki i kopalnie. Tysiące rodaków występuje do placówek dyplomatycznych państw zachodnich z prośbami o azyl polityczny. Zdzisław Rurarz, wówczas ambasador Polski w Japonii, nie godzi się w wprowadzeniem stanu wojennego, postanowił nie wracać do Polski. Chroni się w ambasadzie USA w Tokio prosząc jednocześnie o azyl polityczny. Informacje o jego ucieczce szybko przeciekły do Polski, w związku z czym amerykańskie postanowili przewieźć Z. Rurarza wraz z rodziną do USA. W liście otwartym do gen. Wojciecha Jaruzelskiego pozostawionym w Tokio napisał „Panie Generale, wydając rozkaz

użycia Wojska Polskiego przeciwko polskiemu narodowi, zapewnił Pan sobie miejsce w naszej krwawej historii jako oprawca tegoż narodu. (...) Czyżby Pan, Generale, był tak naiwny, że nie zdaje sobie sprawy, komu Pan służyć?”

Następstwem ucieczki Zdzisława Rurarza do USA było odebranie mu przez władze PRL obywatelstwa, konfiskata majątku w kraju oraz zaoczne skazanie na śmierć za zdradę ojczyzny.

W USA wystąpił przed komisją Kongresu potępiając politykę gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a wprowadzenie stanu wojennego określił jako - „wypowiedzenie wojny narodowi przez rząd”.

Po 1989 r. rzadko angażował się w politykę i wypowiadał publicznie, był również sceptyczny wobec transformacji politycznej w Polsce. W lutym 1990 odbyła się rozprawa rewizyjna w sprawie cofnięcia wyroku skazującego Zdzi-

śława Rurarza na śmierć, wyrok zamieniono na 25 lat pozbawienia wolności. W maju doszło do kasacji wyroku, jednak nie postanowiono o zwrocie pozostawionego majątku.

Prof. Rurarz z obawy o własne życie nigdy nie wrócił do Polski – z nieufnością podchodził do przemian w Polsce, nie wierzył w prawdziwość deklaracji władz również polskiej nowej demokracji. Ostatnie lata życia spędził w Reston w Wirginii. Był chory na raka. Zmarł w 1995 r. Miał 76 lat. Po śmierci został uhonorowany jedynie przez stronę amerykańską, co podkreśliły słowa ambasadora USA w Polsce **V. Ashe’a** - „Ambasador Rurarz był człowiekiem niezłomnych zasad, który w czasie trudnym dla Polski podjął nielatwą decyzję, by twardo bronić swoich przekonań. Zostanie zapamiętany dzięki swojej odwadze.” W Polsce praktycznie przemilczano ten fakt.

Dariusz Gubas

I edycja konkursu na najlepszego gospodarza domu

W dniu 22 maja Komisja Konkursowa w składzie:

- Teresa Dąbrowska – Przewodnicząca Komisji,
- Janusz Przewłocki – Zastępca Przewodniczącej Komisji,
- Jerzy Muchowski – Członek,
- Wanda Graczyk – Członek,
- Agata Sadowska – Członek,
- Maria Żbik – Członek

Podsumowała wyniki I edycji konkursu na najlepszego gospodarza domu i przyznała: I miejsce – Ewie Dębowskiej – gospodarzowi domu Bacha 34 cz. B, II miejsce – ex aequo Jolancie Fituch – gospodarzowi domu Bacha 34 cz. A i Elżbiecie Zdunek – gospodarzowi domu Mozarta 10 cz. B, III miejsce – ex aequo Marzenie Kamińskiej – gospodarzowi domu Mozarta 3 cz. A i Joannie Piekarniak – gospodarzowi

domu Łukowa 1.

Wyróżnienia otrzymali:

1. Marek Szczepański – gospodarz domu Sonaty 6 cz. C,
2. Jolanta Adamczuk – gospodarz domu Bacha 26,
3. Teresa Tułpatowicz – gospodarz domu Batuty 7C,
4. Bożena Brodzik – gospodarz domu Batuty 7A i 7D.

Międzynarodowy Dzień Osób Starszych

Obchodzony 1 października Dzień Osób Starszych ustanowiony został przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1990 r. To symboliczna próba zwrócenia uwagi na problemy grupy społecznej, która osiągnęła niezwykłą wręcz dynamikę. Osób starszych przybywa z roku na rok. Pojęcie "starzejącego się społeczeństwa" dotyka wielu państw. W dzisiejszym świecie, w którym na przekór demografii propaguje się wieczną młodość i sprawność, narodziła się potrzeba odczarowania jesieni życia i zdjęcia z tego okresu pewnego odium, podjęta została próba pokazania go jako naturalnej fazy ludzkiego życia. Stąd też wiele inicjatyw, które aktywizują seniorów oraz zmniejszają dystans

między pokoleniami. Dzisiejsi seniorzy są aktywni i otwarci na nowinki, znajdują czas na odkrywanie własnych pasji i celebryją życie we wszystkich jego przejawach. Korzystają z portali społecznościowych, robią to, na co przez wiele dotychczasowych lat nie mieli zwyczajnie czasu. Rodzina i życie zawodowe wypełniały ich czas. Emerytura okazuje się zatem okresem, który przynosi wreszcie czas dla siebie. Zmienia się również postrzeganie osób starszych. Szanujemy ich czas wolny i prawo do własnego życia, pojawia się coraz więcej zajęć i form spędzania wolnego czasu dedykowanych seniorom właśnie. Starsi państwo nie chcą już być tylko emerytami i dziad-

kami, chcą aktywnie wykorzystać swą jesień, cieszyć się z jej barw na tyle, na ile pozwala zdrowie i własne możliwości.

Cieszymy się ze wspólnego czasu. Szukajmy okazji na spotkanie, rozmowę, spacer. A jeśli brak okazji – to zwyczajnie usiądźmy przy herbach. Jesienią wieczory są dłuższe, a ciepła bardziej wszystkim potrzeba. To wystarczający powód na wspólny czas...

Każdy z nas ma wokół siebie starszych państwa. Szczęściarze mają jeszcze babcie i dziadków, inni – zaprzyjaźnioną starszą panią, uśmiechniętego sąsiada. Napiszcie dla nich specjalne życzenia. Wydrukujemy je w następnym numerze magazynu „Nad Dolinką”.



Święto nauczyciela

Święto Edukacji Narodowej, popularnie zwane Dniem Nauczyciela, to taki dzień w polskiej szkole, kiedy nie chce się mówić w kłopotach i trudnościach. Dominuje podniosły nastrój, życzenia, gratulacje i wyrazy szacunku dla ciężkiej pedagogicznej pracy. W istocie chyba jest tak, że pomimo problemów i kłopotów z polską edukacją, to trudnej i odpowiedzialnej pracy kadry nauczycielskiej nie można zakwestionować. Czasy się zmieniają, ale konieczność umiejętnego wprowadzenia młodych w dorosły świat jest wciąż niezmienna. Zmienia się jednak polska szkoła. Na dobre i na złe – zapewne

trudno, jednoznacznie oceniać wszelkie nowe pomysły na szkolnictwo, na programy edukacyjne, na organizację pracy nauczyciela i ucznia. Proces kształcenia jest jak półprosta. Ma swój początek i nigdy nie ma końca. Zmienia się świat. Zmienia się młodzież. Zmieniają się potrzeby i wyzwania, jakie stawia przed wszystkimi rzeczywistość. To co wydawało się oczywiste kilkanaście lat temu, teraz już nie musi takim być, a to, co wówczas nawet nie śniło się filozofom – dziś jest normą. Pomimo pewnych zmian w relacjach pedagog – uczeń to wciąż pedagog musi być mistrzem niekwestionowanym. A uczeń – uczniem wierzącym w autorytet i na tyle pewnym i odważnym, by podjąć z owym autorytetem głęboką dyskusję. Łatwo zapewne nie jest. Ale z pewnością wartości

fundamentalne polskiej edukacji są wciąż tożsame z tymi, które propagowała Komisja Edukacji Narodowej powołana do życia 14 października 1773 roku. Hasłem naczelnym Komisji była powszechność nauczania oraz takie wychowanie obywateli „aby młodź nabyła na wiek dalszy potrzebne światła, które by ją kierowały życiu prywatnym i życiu publicznym do zupełnego wykonania, co powinien człowiek, chrześcijanin i obywatel, aby sobie i drugim stał się pożytecznym”. I choćby świat stawał na głowie, to fundament zostanie fundamentem.

Wszystkim pracownikom oświaty i uczniom życzymy wielu wspólnych sukcesów, wzajemnego zrozumienia oraz tego, aby edukacja była nieustająco pasjonującą przygodą.



Warszawski Rower Publiczny

ZTM rozstrzygnął przetarg i wybrał operatora Warszawskiego Roweru Publicznego. Za uruchomienie systemu bezobsługowych wypożyczalni jednośladów odpowiada konsorcjum: Nextbike Polska Sp. z o. o., Nextbike GmbH i Mifa Mitteldeutsche Fahrradwerke AG. Umowa obowiązuje do końca listopada 2016 roku.

Uruchomiono 55 stacji rowerowych z 1000 rowerów zlokalizowanych na Bielanach, Ursynowie oraz w ścisłym centrum miasta. Modułowe stojaki stanęły przy stacjach metra i ważnych węzłach komunikacyjnych oraz w pobliżu kampusów uczelnianych.

Czynne były dla użytkowników do 30 listopada i zniknęły na zimę. Ponownie pojawią się na ulicach w marcu 2013 roku i będzie ich dwa razy więcej. Od 2013 roku na terenie stolicy będzie już działało 125 stacji rowerowych na 2100 rowerów.

System „Warszawski Rower Publiczny” ma zachęcić warszawiaków do korzystania z rowerów w codziennych podróżach (na niewielkich odległościach) do pracy i szkoły, popularnych miejsc rozrywki i



rekreacji. Aby z niego skorzystać należy zarejestrować się w systemie i dokonać przedpłaty. Zgodnie z zatwierdzoną przez miejskich radnych taryfą 20-minutowe wypożyczenie jest bezpłatne, kolejne 40

minut kosztuje zaledwie złotówkę. Za drugą i trzecią godzinę korzystania z roweru użytkownik płaci odpowiednio 3 i 5 zł. Każda następująca godzina wypożyczenia kosztuje 7 zł.

Ostatni odcinek alei KEN

Rozpoczęły się prace przy budowie trzeciego-ostatniego odcinka alei Komisji Edukacji Narodowej – od alei Wilanowskiej do ulicy Domaniewskiej. Roboty na zlecenie Urzędu Dzielnicy Mokotów wykonuje firma Efekt.

Łączna długość tego odcinka wynosi 1100 metrów. Wykonane zostaną jeszcze:

przebudowa skrzyżowań nowo projektowanego odcinka z aleją Niepodległości (na długości 120 m) oraz

ul. Puławską (na długości ok. 200 m).

Ulica Nowobukowińska, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego rejonu Dworca Południo-

wego, została zakwalifikowana jako ulica klasy zbiorczej. Zaprojektowano dwie jezdnie o szerokości 3 m. Wzdłuż ulicy zostaną wykonane chodniki, ścieżka rowerowa oraz miejsca parkingowe.

Prace budowlane mają być zakończone do 30 września 2013 r.

MIJA ROCZEK

Znowu mija roczek cały
Czy był rokiem zysków, chwały?
Może coś się nie udało
No i dręczy cię dziś żałość

To co było to historia
Czasem kiepska, czasem dobra
Popatrz w przyszłość w jasnych barwach
To co z tyłu czarna farba

Już niedługo tuż po zmroku
Najpiękniejsze Święta roku
Siądźmy zatem do Wieczerzy
Odnowieni no i szczerzy

Pozostawmy złości, troski
I przekażmy znak miłości
Wszystkim którym dziś kochamy
Tych co znamy i nie znamy

Przyjmij zatem Człeku miły
Wszelkich darów w każdej chwili
Twego życia i twych bliskich
Od Spółdzielni, od nas wszystkich

Mamy również dobre wieści
W Inków wróżbie błąd się mieści
Będzie koniec świata – fakt
Lecz za pięć miliardów lat

Więc nie czekaj już na cud
By zarobić forsy w bród
Trzeba pracy, trudu, znoju
W wolnym kraju i w pokoju

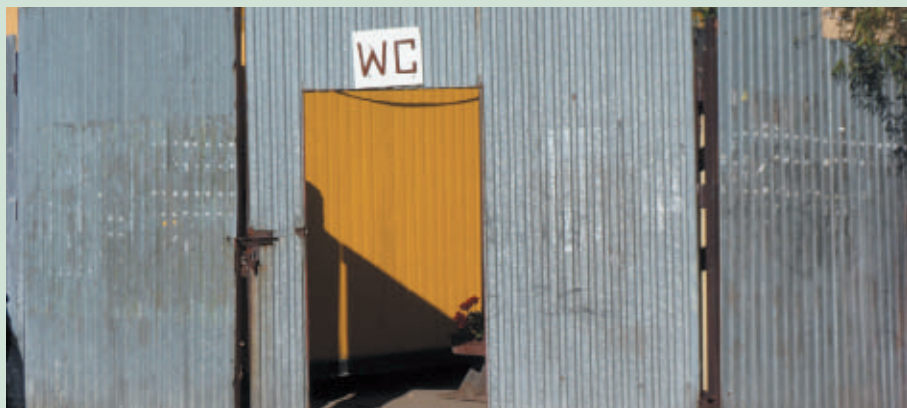
Czego Tobie i Wszem życzy
Ten co forsy też chce liczyć.

Stawek Gromek



Listy do Redakcji

Ciemna strona świetnej lokalizacji



„Służew nad Dolinką” słynie ze znakomitej lokalizacji. Za najkorzystniej zlokalizowaną uchodzi ta część Osiedla, która jest usytuowana na tyłach skrzyżowania ulic Puławskiej i Wałbrzyskiej. Wiadomo, dlaczego – Puławska i Wałbrzyska, to dwa centra handlowe i węzły komunikacyjne zarazem. Ale to także, o czym niezbyt głośno się mówi, dwa stale bijące źródła zanieczyszczeń powietrza, dwa niezwykle aktywne gejzery spalin. O tym, że produkty tych spalin docierają do mieszkań, świadczy mialki pył, osiadający grubą warstwą na parapetach okien i dolatujący co jakiś czas zapach smogu. Zapach dławiący, duszący, nieprzyjemny.

Mieszkam w bloku nr 34 przy ul. Bacha, okna mojego lokalu wychodzą nie na te dwie potężne arterie komunikacyjne, jakimi są: Puławska i Wałbrzyska, ale na osiedlowy park,

a mimo to grubą warstwą pyłu z parapetów muszę ścierać co dwa-trzy dni, a smog daje o sobie znać mniej więcej raz w tygodniu. Zieleni parku przed zanieczyszczeniami powietrza najwyraźniej nas w pełni nie chroni, nie stanowi dla nich wystarczającej osłony, zapory.

Czy można coś na tę sytuację zaradzić?

Myślę, że należałoby te naturalne i jedyne zarazem remedia na produkty spalin, na pył i smog, remedia, jakimi są liściaste drzewa i krzewy, zintensyfikować, multiplikować. Myślę, że skrzyżowanie Puławskiej z Wałbrzyską czym prędzej obsadzić należałoby zwartymi szpalerami liściastych, szybko rosnących, odpornych na spaliny krzewów i drzew. Podobno na takim skrzyżowaniu ma powstać w niedalekiej przyszłości kilkupoziomowy, bardzo duży parking. Bardzo proszę projektantów tej inwestycji, by o mojej propozycji także

byli łaskawi pamiętać. I by ten nowy parking obsadzili od razu dzikim winem lub bluszczem – tak, jak to zrobił p. Marek Budzyński z parkingiem przy ul. Herbsta na Ursynowie Północnym. Im więcej zieleni, tym lepiej dla naszych płuc.

Całe zresztą skrzyżowanie Puławskiej z Wałbrzyską wymaga pilnego kapitalnego w swej istocie remontu. Wszystko jest tu dziwnie zaniedbane, gdzie okiem nie sięgnąć niechlujstwo, prowizorka. Jak choćby horrendalny SZALET, który znajduje się między bazarem przy ul. Wałbrzyskiej, a stojącym na tej ulicy blokiem nr 48. Przybytek ten jest od strony ulicy pokryty szarą, sfałowaną blachą, tu i ówdzie przeżartą rdzą. Na ogół zresztą otwarty. To co widzi się w środku przyprawia o mdłości. Bo widzi się tam ... kuchenkę. Na której bagażowi straganiarze gotują wodę, albo coś więcej. Do tylnej ściany owego szaletu przylega duży plac zabaw dla dzieci. Co na to Sanepid? Chyba nikt z tej instytucji nigdy na tym miejscu nie był. Ten straszny szalec, to kompromitacja dla całej dzielnicy.

Może należałoby powołać na przykład Stowarzyszenie dla Rewitalizacji ulicy Wałbrzyskiej. Może takiemu Stowarzyszeniu składającemu się oczywiście z wolontariuszy łatwiej by było zdobyć na niezbędne na tym terenie inwestycje, środki Unijne? Rzecz się sama prosi o społeczną dyskusję. Niech takim miejscem będzie również Magazyn „Nad Dolinką”.

T.K. (Nazwisko i adres znane Redakcji)

Ptaki w budynkach

Obok nas, w budynkach w których mieszkamy, gnieźdzą się ptaki. W miejskich osiedlach są to najczęściej: gołębie, wróble, kawki, jerzyki, sroki, szpaki i jaskółki oknówki, rzadziej inne gatunki.

Gdy nie było jeszcze blokowisk większość ptaków gnieździła się w drzewnych dziuplach lub niszach skalnych. Dziś w naszych miastach ptaki dostosowały się do nowych warunków.

Gołąb jeśli ma tylko dostęp buduje swe gniazda głównie na strychach. Często zajmowanymi przez ptaki miejscami są stropodachy.

Wobec wzmożonej modernizacji budownictwa sąsiedztwa z ptakami stały się problemami.

Gołąb miejski jest kłopotliwym lokatorem głównie ze względu na swoją liczebność. Zostawia odchody. Ptasie zanieczyszczenia strychów, balkonów i elewacji to prawie wyłącznie sprawa gołębi.

Wróbel domowy gnieździ się w różnych szparach elewacji budynków, często pod rynnami. Obecnie stan wróbla zmniejszył się prawie o 40%.

Ptaki to część przyrody miasta i kraju. Wzbogacają jego różnorodność, odgrywają ważną rolę w funkcjonowaniu ekosystemu (m.in. efektywnie redukują liczebność owadów, a także szkodników roślin). Obecność ptaków obok drzew, krzewów i kwiatów ożywia kamienne środowisko naszych osiedli. Głosy ptaków bardzo umilają nam mieszkaniem osiedli akustykę otoczenia. Bez ptaków niebo nad miastem byłoby puste.

Nowoczesne „gładkie” budownictwo pozbawia ptaki ich dotychczasowych miejsc lęgowych. Szczególnie przyczynia się do tego zatykanie otworów wentylacyjnych do stropodachów. Utratę miejsc lęgowych w budynkach powinno się rekompensować instalowaniem miejsc zastępczych. Projektanci i inwestorzy nowo wznoszonych budynków powinni uwzględnić w nich miejsca lęgowe dla ptaków. Stworzenie oferty rynkowej takich elementów jest u nas pilną potrzebą.

Obecność ptaków przy naszych domach jest nam potrzebna tak jak zieleni i słońca.



Nie ma psa nad jamnika

Pies jest uzupełnieniem człowieka

Tadeusz Józef Maryniak

“Gazeta Wyborcza” na swej kolumnie naukowej opublikowała artykuł Joanny Bosakowskiej pt. “Jak rozmawiać trzeba z psem”. w którym stwierdzono, że naukowcy z USA opublikowali badania dotyczące psiej agresji wobec ludzi. Wczytali się w statystyki pogryzień, przepytali 6 tys. właścicieli psów 33 najpopularniejszych ras. Okazało się, że najbardziej zjadliwe są ... jamniki.

Ogon to jeden z ważniejszych „narzędzi” do psiej komunikacji. Pies wiele emocji potrafi również wyrażać mimiką i uszami. Podczas tysięcy lat udomowienia na psim pysku pojawił się też ... uśmiech. Uczucia psów są związane z bólem, strachem, złością, ale także zabawą i opieką i są one bardzo podobne do tych jakie przeżywają ludzie. Jedną zaś z form empatii psów w stosunku do ludzi jest ziewanie, a jest to umiejętność, która należy jedynie do ludzi, psów i małych człokształtnych.

W sprawach pogryzień naukowcy stwierdzili, że największe predyspozycje do agresji wobec ludzi mają... jamniki. Na drugim miejscu

uplasowały się najmniejsze psy świata chihuahua, a po nich jack russel terriery i beagle. Naukowcy tłumaczą to tak, że mały rozmiar odgrywa dużą rolę w rozwoju agresji opartej na strachu.

Ale o pogryzieniach słyszy się zwykle w odniesieniu do dużych psów - rottweilerów, pit buli terierów czy dobermanów. Dlaczego? Bo te gryzą dotkliwie.

Jamniki sprawiają bardzo dużo problemów, ponieważ potrafią zaatakować nie tylko obcych ludzi, ale także swych właścicieli. Najczęściej jest to jednak związane z frustracją, bo jamniki nie mogą realizować potrzeb związanych z typem rasy. Wyglądają na kanapowce, ale mają bardzo silny popęd łowiecki. Jeśli nie mogą polować, węszyć, buszować, to odczuwają napięcie, a to odbija się na ludziach.

Jamniki są używane przez myśliwych do wypłaszania z nor lisów i borsuków. Są to psy najbardziej zuchwałe.

Przez całe życie w moim domu były psy, od zwykłych kundli, przez cocer spaniele, boksery, owczarki niemieckie, aktualnie mamy dwa jamniki gładkowłose - Burbona i Łokera. Przed nimi był również jamnik - Kajtek. Stwierdzam, że są to cudowne psy. Śpią oczywiście jak wszystkie jamniki z nami w łóżku. Szczekają i straszą, ale nikt nie pogryzł - tak je wychowaliśmy. Nie powiem Kajtek potrafił zniecać zaatakować np. rowerzystę w łydkę. Burbon to myśliwy, potrafi wejść wysoko na drzewo, gdy zobaczy wiewiórkę. Łoker kocha jeść i jest dwa razy grubszy od Burbona. Bardzo chętnie zajada się skórą węgorki, jada także śliwki, rzodkiewki, lubi piwo i czarną gorzką kawę. Obaj boją się strażaków, a Burbon włączonych odkurzaczy. W noc Wigilijną wydaje się nam, że rozmawiają z nami. Gdy wracamy z dłuższej nieobecności cieszą się wręcz niesamowicie. Są jak wszystkie jamniki złośliwcami, nie można ich ukarać, bo z całą pewnością jakoś się “odgryzą”, na przykład nasikają na poduszkę. Kochamy je jednak bardzo.

Według Andrzeja Kłosińskiego, specjalisty terapii zachowania zwierząt - Psy żyjąc w ludzkiej dżungli, oddziałują na nie tysiące bodźców. To my - ludzie jednak ostatecznie kształtujemy ich charaktery i zachowanie.

Spacerując po Spółdzielni „Służew nad Dolinką” spotkałem panią, która prowadziła na smyczy rudowłosego jamnika, który miał sparaliżowane tylne łapki, znajdowały się one na dwukołowym wózeku. Był bardzo ruchliwym pieskiem i wesołym w swym usposobieniu.

Torebki na psie odchody udostępniane są w holach budynków i w biurze Spółdzielni.



Telewizja Cyfrowa w Antenie Zbiorczej.

W związku z rozpoczętym nadawaniem Nziemnej Telewizji Cyfrowej (NTC – ang. DVB-T), w czerwcu tego roku sygnał trzech niekodowanych Multipleksów (MUX-ów) został dołączony do systemu Anten Zbiorczych (AZ) we wszystkich budynkach naszego osiedla.

Dołączenie sygnału cyfrowego odbyło się na drodze modernizacji wszystkich Stacji AZ. W celu optymalizacji rozsyłu sygnału, rozpoczęto prace nad sukcesywnym zastępowaniem starej sieci rozsyłającej sygnał do lokali, przez nowoczesną

strukturę. W przyszłości, po zakończeniu modernizacji, sygnał o polepszonych parametrach przeznaczony dla każdego lokalu, dostępny będzie od strony korytarza.

Obecnie Nziemna Telewizja Cyfrowa, w ramach trzech nadawanych Multipleksów, jest źródłem następujących programów;

MUX-I (w Antenie Zbiorczej na kanale C26 – 514MHz); TVP1HD, TVP2, TVP info Warszawa, TTV, ATM, ESKA TV i POLO TV

MUX-II (w Antenie Zbiorczej na kanale C22 – 482MHz); POLSAT, POLSAT Sport News, TVN, TVN7, TV6, PULS i PULS2

MUX-III (w Antenie Zbiorczej na kanale C24 – 498MHz); TVP1, TVP2HD, TVP info Łódź, TVP Kultura, TVP Historia, TVP Polonia

W niedługim czasie, planowane jest dołączenie przez nadawcę dwóch programów tematycznych: TVP Rozrywka i TVP Dokument.

Jakiegokolwiek problemy z odbiorem TV Cyfrowej (lub analogowej – do planowanego wyłączenia przez nadawców w dn 18 marca 2013r.), prosimy zgłaszać Konserwatorowi Anten Zbiorczych;

SUN LIKE Robert Jaszewski
Tel. 500167403, e-mail: serwis@sunlike.pl

„Legenda służewska”

Dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Mieszkańców Służewa w 2010 roku ogłoszony został konkurs literacki, którego tematyką, oprócz historii Służewa, obejmowała szeroko pojęte wątki ekologiczne. Zwyciężczynią konkursu została **Kinga Kupisz**.

Na motywach nagrodzonych prac konkursowych powstał scenariusz widowiska dla dzieci pod nazwą „Legenda służewska”. Zostało ono przygotowane podczas wakacyjnych warsztatów artystycznych w Spale przez dziecięcą grupę musicalową „Orfeusz”, działającą przy Służewskim

Domu Kultury. Reżyserami widowiska byli: **Aneta Cwieluch** i **Jacek Zieliński**. „Legendą służewską” wystawiono w ramach jesiennego przeglądu zespołów działających przy SDK i DGW 1 października w Sali Klubu DGW w alei Niepodległości. Artyści to grupa musicalowa „Orfeusz” i adepci działającej również w SDK grupy HipHop Akademia. Oprawę muzyczną tworzyły piosenki i kompozycje **Marii Szreder**. W ramach spektaklu zaprezentował się również Zespół Tańca Irlandzkiego oraz uczestnicy Studia Piosenki, a także

zespół Decybele pod kierunkiem **Agnieszki Piotrowskiej-Hajduk** ze Służewieckiego Domu Kultury. Całość zakończył spektakl „Przymierzalnia” w wykonaniu Grupy M z SDK w reżyserii **Bartosa Figurskiego**. Było to piękne widowisko, w znaczący sposób dofinansowane przez Urząd Dzielnicy Warszawa Mokotów m. st. Warszawy, również tym spektaklem Służewski Dom Kultury dla którego powstaje profesjonalny budynek dowodził, że na tę budowlę i to na terenie Spółdzielni „Służew nad Dolinką” założył.

Wśród nocnej ciszy

Wśród nocnej ciszy, głos się rozchodzi:
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi!
Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pospieszajcie
przywitać Pana. (x2)

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie,
Z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali
A witając zawołali
Z wielkiej radości: (x2)

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,
Wiele tysięcy lat wyglądany,
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił (x2)

I my czekamy na Ciebie Pana
A skoro przyjdiesz na głos kapłana
Padniemy na twarz przed Tobą
Wierząc żeś jest pod osłoną
Chleba i wina (x2)



Anglista

Absolwent Instytutu Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego, starszy wykładowca w pionie anglojęzycznym Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego, lektor w Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza. 15-cie lat w zawodzie; tłumacz.

Przyjme tłumaczenia – każdy zakres. Specjalność – prawo. biznes (dokumenty).

Tel.: 502 280 165;
664 305 176; 643 81 23.

Tadeusz Józef Maryniak (Tamar)



Od wielu lat zajmuje się pisaniem krótkich form literackich. Jego domeną są wiersze, fraszki, aforyzmy, haiku. Jest członkiem Związku Literatów Polskich, Zasłużonym Działaczem Kultury. Jego utwory zostały zamieszczone w czterdziestu dwóch antologiach. Jest współautorem Księgi 2004 Złote Myśli Ludzi Wielkiego Umysłu, Talentu i Serca. Twórcy Wizerunku Polski. Pisarstwo Tadeusza Maryniaka wskazuje drogę tym, którzy chcą życie

ulepszać. Jego myślicielski umysł wypieścił te formy poezji i odział je w przeróżne stroje, które najbardziej odpowiadały jego upodobaniom. Ten strumień, który jest jego żywiołem, opanować może tylko poeta. Wiele razy prezentował swoje utwory w Służewskim Domu Kultury.

A oto wybrane aforyzmy z ostatniego (32-go) zbiorku Tamara:

- Prawo jest po to, żeby wiedzieć, co można robić bezkarnie.
- W piłce nożnej trzeba dobrze ruszać głową, żeby strzelać nogą.
- Niektórzy uważają, że jak są wierzący, to mają prawo szargać świętości.
- Niejednego linie papilarne zaprowadziły na szubienicę.

- Dwa nawiasy ograniczają życie człowieka: narodziny i śmierć.
- Z luk w prawie najlepiej żyją adwokaci.
- Pomniki mają tę zaletę, że stanowią doskonałe miejsce odpoczynku dla gołębi.
- Tak się dzieje w Polsce, że ceny nad morzem są słone, a w górach wygórowane.
- Dzisiaj jedynym, który o człowieku pamięta jest fiskus.
- Mówić uczymy się parę lat - myśleć całe życie.
- Jediną nadzieją emeryta jest listonosz.
- Wartość obrazu określa nazwisko malarza.
- Optymizm maleje w miarę upływu lat.
- Wszyscy są ulepieni z tej samej gliny, tylko nie wszyscy są jednakowo wypaleni.
- Mądrość jest trwalsza od urody.
- Alimenty – podatek za zmaterializowane uczucia.



Udział kobiet w życiu publicznym

Udział kobiet w życiu publicznym wciąż jest za mały - w Sejmie stanowią tylko 20 proc., w Senacie zaledwie 8 proc., a w rządzie 26 proc. Kobiety, ale również mężczyźni organizują konferencje mówiąc na przykład, że "Unia jest kobietą". Oczywiście chodzi o Unię Europejską, w której my mężczyźni Polacy, a także my Polki od kilku lat już jesteśmy.

Podczas tych konferencji przedstawiane są wyzwania stojące przed współczesną kobietą oraz zmiany w świecie polityki i biznesu - jaką rolę zajmują w nim kobiety. Jakimi są menedżerami, a jakimi podwładnymi?

Głównym celem konferencji jest propagowanie modelu kobiety aktywnej, kobiety sukcesu i pokazywanie, że nie tylko mogą, ale powinny one odnosić sukcesy na polu zawodowym. Że rola kobiet w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym jest niezwykle ważna, a niestety niedoceniana.

Przekonują - skoro kobiety stanowią ok. połowy ludności, powinny mieć proporcjonalną reprezentację.

Jolanta Batycka-Wąsik, która od 14 lat pełni funkcję wójta gminy Lesznówola, w której to gminie na większości kierowniczych stanowisk zatrudniane są kobiety stwierdziła - „kobiety są znakomitymi pracownikami - kompetentnymi, pracowitymi, dobrze wykształconymi, a przy tym potrafią współpracować, a nie konkurować.”

Była wicemarszałek Senatu **Krystyna Bochenek** stwierdziła - „kobiety, choć lepiej wykształcone od mężczyzn, wciąż mają wiele samoostrzeżeń, które sprawiają, że boją się angażować w politykę postrzeganą jako domenę mężczyzn.”

„Chciałabym, żeby ludzi oceniano na podstawie ich kompetencji, a nie tego, czy noszą spodnie, czy spódnice. Wciąż jednak kobieta musi być lepiej przygotowana, żeby odbierano ją jako równie kompetentną co mężczyzna” - mówiła była wiceminister pracy i polityki spo-

łecznej **Agnieszka Chłoń-Domińczak**.

Konferencje mają pomóc w odpowiedzi na pytanie, jak zmieniła się sytuacja kobiet w ciągu dwudziestu kilku lat przemian w Polsce i kilku lat po wstąpieniu do Unii Europejskiej.

Są też i takie przykłady. W powiecie piaseczyńskim na sześć gmin w trzech rządzą kobiety i to dobrze rządzą. Przewodniczącą Rady Powiatu była kobieta, a powiat piaseczyński pełnił rolę Stolicy Kulturalnej całego Mazowsza. Prezydentem Warszawy jest kobieta. Również po sąsiedzku Piaseczna, burmistrzem Ursynowa była kobieta.

A może wrócimy znów do tego, że premierem Rzeczypospolitej zostanie kobieta. Mężczyźni jakoś na tej funkcji w ostatnich latach się nie sprawdzają.

W Radzie Nadzorczej Spółdzielni zasiada 6 kobiet i 9 mężczyzn. Wśród Przedstawicieli z poszczególnych budynków na ZP jest 35 kobiet i 48 mężczyzn.

JaP

Niebieska Karta

Niebieska Karta to procedura opracowana przez Komendę Główną Policji i Komendę Stołeczną Policji przy współpracy z Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Została wprowadzona pilotażowo w 1997 roku na Warszawskiej Ochocie i po zaopiniowaniu wprowadzona powszechnie w 1998 roku.

Niebieską Kartę wprowadzono w celu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Jej celem jest informowanie pokrzywdzonych o przysługujących im prawach i możliwościach korzystania z pomocy i wsparcia wyspecjalizowanych instytucji.

Niebieska Karta składa się z dwóch części, które mają funkcjonariusze Policji podczas interwencji dotyczącej przemocy domowej:

- Karta A, w której dokumentuje się zgłoszoną sytuację i co zostało potwierdzone na miejscu, a także jakie działania podjęto,
- Karta B opisuje najważniejsze przestępstwa związane z przemocą domową oraz dane teled adresowe instytucji i organizacji pozarządowych do których ofiara może się zgłosić o pomoc.

Kartę A wypełnia interweniujący funkcjonariusz na miejscu zdarzenia w obecności sprawcy. Stanowi ona zapis faktu interwencji

związanej z przemocą i może stanowić dowód w postępowaniu procesowym w sytuacji, gdy ofiara postanowi złożyć doniesienie o popełnieniu przestępstwa. Po interwencji kartę należy przekazać oficerowi dyżurnemu jednostki. Na podstawie tej karty właściwy funkcjonariusz dzielnicowy ma obowiązek w ciągu siedmiu dni odwiedzić rodzinę i przeprowadzić wywiad środowiskowy, a następnie monitorować sytuację odwiedzając dany adres nie rzadziej niż raz na miesiąc.

Karta B, powinna zostać wręczona osobie pokrzywdzonej podczas interwencji, gdyż zawiera ona wszelkie informacje dla ofiary przemocy. Określa między innymi prawa ofiary przemocy w rodzinie, a także w jakich sprawach mogą złożyć zawiadomienie o przestępstwie i wnioski o ściganie sprawcy oraz z jakiej pomocy mogą skorzystać.

Często zdarza się, że ofiara pod naciskiem sprawcy nie składa zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, wycofuje zarzuty, odwołuje lub zmienia zeznania albo całkowicie odmawia ich składania i współpracy z policją. Policja mimo to wszczyną postępowanie z art. 207 Kodeksu karnego z urzędu, jeżeli dysponuje odpowiednimi informacjami. Bardzo istotny jest fakt, że nie ma możliwości wycofania, ani zmiany informacji zawartych w Karcie A, nawet na wniosek osoby pokrzywdzonej, gdyż

ze względu na składane obietnice następnym razem może być znacznie gorzej.

Dokumentacja „Niebieskiej Karty” dla policji jest informacją, że w danej rodzinie dochodzi do przemocy. Niebieska Karta jest wydawana standardowo na okres od jednego do czterech lat, który może zostać przedłużony.

„Niebieska Karta” apeluje do ofiar przemocy:

„Ratuj się! Nie wstydź się! Szukaj pomocy! Prawo stoi po Twojej stronie! Możesz zatrzymać przemoc! Możesz uzyskać pomoc dla siebie i swoich bliskich!

Jest to jedyna droga do normalności w życiu Twoim i Twojej rodziny.”

24 września br. w programie „Na żywo” Tomasz Lisa wystąpiła Katarzyna Figura, która przez 14 lat małżeństwa przeżywała koszmar przemocy ze strony swojego amerykańskiego męża i postanowiła ten horror przerwać. Uznała, że na takie życie nie tylko ona jako człowiek, ale także jej dzieci nie zasłużyli. Postanowiła, że nie będzie już dłużej ofiarą i zwróciła się o pomoc do policji. Złożyła zawiadomienie i uzyskała Niebieską Kartę i odtąd policja czuwa nad życiem i bezpieczeństwem jej i jej dzieci.

Przemoc jest szarganiem wolności człowieka.

Rozmowa z Elżbietą Bazyl, Fundatorką Fundacji „Warto Wiedzieć” i Twórcą Poradni POMOST

REDAKCJA :

Pani Elżbieto, w jakich sprawach można uzyskać u Pani pomoc ?

EB:

Relacja **rodzic – dziecko**, choć **najpiękniejsza** i bezinteresowna, napotyka wiele problemów. Często potrzebujemy **radę czy wskazówki**, by dojść do rozwiązania. **Poradnia Pomost** to miejsce gdzie rodzice i dziecko mogą znaleźć odpowiedzi na trudne pytania. W atmosferze **rozumienia i współpracy**, nasi **specjaliści, certyfikowani terapeuci**, pomagają

rozwiązać problemy i rozwiewać wszelkie wątpliwości.

REDAKCJA :

Jak wielu mieszkańców Służewa nad Dolinką korzysta z Waszej oferty ?

EB:

Bardzo wielu. Poradnia Pomost to też miejsce, w którym dziecko może rozwijać swoje talenty i pasje. **Kreatywność, wrażliwość artystyczna**, umiejętności komunikowania się zarówno z rówieśnikami jak i starszymi od siebie, tak bardzo



pożądane we współczesnym świecie często są niedoceniane przez rodziców. Wreszcie **Poradnia Pomost** to miejsce i ludzie, które pomagają zrozumieć, co znaczy żyć świadomie i szczęśliwie, **odkryć mocne strony**. Uczymy technik relaksacji, pokazujemy jak wyrażać emocje i czerpać z życia to co najlepsze! **Poradnia Pomost** to miejsce intymne, w którym można wniknąć w głąb siebie, bo w życiu najważniejsze jest poczucie ciągłego rozwoju. **Jesteśmy skuteczni w leczeniu** problemów występujących u dzieci i młodzieży, zaburzeń zachowania i emocji, zaburzeń rozwojowych i depresji. Prowadzimy mediacje i warsztaty.

REDAKCJA :

W ostatnich miesiącach wiele i dobrze mówiło się o organizowanym przez Was Punkcie Informacji Obywatelskiej ..

EB:

Istotnie. Dzięki środkom pochodzącym ze Szwajcarii uruchomiliśmy wyjątkowe przedsięwzięcie. Prowadzony przez Fundację „Warto Wiedzieć” i Poradnię Punkt Informacji Obywatelskiej cieszy się ogromną popularnością wśród okolicznych mieszkańców. Nasi specjaliści już od roku udzielają bezpłatnych porad socjalnych i prawnym. Realizujemy także dostępne dla wszystkich chętnych szkolenia internetowe.

REDAKCJA

Dziękuję bardzo, przypomnijmy że Poradnia i Fundacja mieszczą się na ulicy Puławskiej 255 A

EB:

Zapraszamy



Projekt realizowany przy wsparciu Szwajcarii w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej

PUNKT INFORMACJI OBYWATELSKIEJ „WARTO WIEDZIEĆ”

czynny: poniedziałek – piątek, w godz.: 10 – 20 w dniach: 1.03 – 31.12. 2012

ul. Puławska 255a, lok. 1

tel. 22 403 47 47, 780 50 26 26

Organizatorzy:

Fundacja „Warto Wiedzieć” www.wartowiedziec.edu.pl

Poradnia „Pomost” www.pomost.edu.pl

WYSŁUCHAMY, PORADZIMY, POMOŻEMY

Bezpłatna pomoc specjalistów z zakresu:

- pomocy społecznej
- spraw mieszkaniowych
- spraw emerytalno-rentowych
- uzależnień
- przemocy w rodzinie
- bezrobocia
- tworzenia własnego wizerunku
- porad prawnych

NIC CO LUDZKIE NIE JEST NAM OBCE





Szkoła Podstawowa nr 46 im. Stefana Starzyńskiego

przy ul. Wałbrzyskiej 5

Półwiecze szkoły to okres kierowania nią przez mężczyzn: lata 1951-1955 przez Franciszka Jędrzejewskiego, lata 1955- 1963 przez Franciszka Rytla, lata 1963-1985 przez Edwarda Bukalskiego, a lata 1985-2002 przez Jana Wiśniewskiego. Kierowanie szkołą w drugim półwieczu rozpoczęła kobieta – mgr Irena Czyżewska a obecnie i mgr Teresa Konstanciak, która w ubiegłym roku szkolnym zorganizowała 60-lecie istnienia szkoły. Aktualnie w Szkole funkcjonuje 19 oddziałów, w których uczy się 434 uczniów. W licznych kołach przedmiotowych, na zajęciach teatralnych i sportowych uczniowie rozwijają zdolności i zainteresowania.

Gdy zadzwonił do mnie „jako redaktora-wydawcy magazynu „Nad Dolinką”, pan Edward Bukalski i zaprosił mnie do swego domu przy ul. Sonaty, zaproszenie przyjąłem z radością. Pan Bukalski przez 22 lata dyrektorował szkole. Artykuł, który prezentuję poniżej dotyczyć będzie krótkiej historii tej szkoły od momentu rozpoczęcia jej działalności tj. od roku szkolnego 1951/52 aż do roku 1985.

Będą to przemyślenia, fakty o działalności szkoły opracowane na podstawie rozmowy z panem E. Bukalskim, ale także przy wykorzystaniu Jego osiemdziesięciostronowego opracowania jako pozycji wydawniczej wydanej przy współudziale Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” oraz



Dyrektor Edward Bukalski

Stowarzyszenia Mieszkańców Służewa.

W kolejnych edycjach magazynu „Nad Dolinką” będziemy starali się ją zaprezentować - nie omieszkując również aktywnie przedstawiać aktualia.

Szkoła Podstawowa nr 46 przy ul. Wałbrzyskiej 5 rozpoczęła swoją działalność w nowo wybudowanym budynku od roku szkolnego 1951/52. Kierownikiem wówczas 12 oddziałowej placówki siedmioklasowej został Franciszek Jędrzejewski – nauczyciel historii.

Początki nie były łatwe. Część nauczycieli dojeżdżała do pracy spoza Warszawy, część uzupełniała średnie wykształcenia, a inni uczęszczali do Studium Nauczycielskiego. Pierwszym zadaniem i troską kierownictwa szkoły było wyposażenie placówki w niezbędne pomoce naukowe, zadbanie o zorganizowanie dożywiania i pomocy lekarskiej dla uczniów.

W roku szkolnym 1952/53 szkołę przemianowano na Szkołę Podstawową Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nr 20. Tylko mądra i pełna taktu postawa pedagogów pomogła pozyskać rodziców nie zawsze identyfikujących się z polityką ówczesnego państwa tzw. ludowego.

Były to czasy 6 – 7 lat po zakończeniu wojny. Wielu młodych ludzi dawno miało już więcej niż 14 lat, a programowo ukończyło zaledwie klasę IV lub V. Nauczycielom powierzono konieczność egzekwowania obowiązku szkolnego, przydzielając im poszczególne ulice rejonu szkolnego. W miejscu, gdzie później wybudowano „Osiedle nad Dolinką”, były pola obsiane zbożem, a ludzie mieszkali tam z dziećmi, często nie objętymi nauką szkolną, w maleńkich, prymitywnych domkach powstających z dnia nadziei bez lokalizacji, zezwoleń i mel-dunków. Trzeba te dzieci było objąć nauką, opieką socjalną i opieką dydaktyczną. Byli to jednak trudni, ale wdzięczni wychowankowie. Nauczyciele szkoły stawali się dla nich i ich rodziców najwyższym autorytetem i znakomicie z tego zadania się wywiązywali.

W roku szkolnym 1956/57 władze oświatowe powołały na stanowisko kierownicze Franciszka Rydla. Nowy kierownik wprowadził tematyczne zebrania rodziców. Zwiększyła się ilość uczniów, oddziałów i nauczycieli. Jednak liczebność klas nadal

wahała się od 37 do 47 uczniów, co było niezwykle uciążliwe zarówno dla dzieci jak i nauczycieli. .

17 kwietnia 1957 roku szkole przywrócono nazwę – Szkoła Podstawowa nr 46. . Zostały ponownie wprowadzone lekcje religii, którą prowadził ksiądz z pobliskiego klasztoru oo. Dominikanów. Szkoła stała się centrum życia kulturalnego w środowisku, wyzwała inicjatywy i wspomagała pomysły.

Należy podkreślić rozwijaną działalność prozdrowotną szkoły. Gabinety: lekarski i stomatologiczny z wyjątkową skrupulatnością badały i leczyły młodzież, a grupę wątłych i niedożywionych objęto akcją „szklanka mleka”.

W 1963 roku, po ośmiu latach kierowania placówką Franciszek Rytel odszedł na zasłużoną emeryturę, a kierownikiem placówki został, jak wówczas mówiono – młody, energiczny kierownik Edward Bukalski. Szkoła liczyła wówczas 20 oddziałów. W tym okresie zwrócono uwagę na ściślejszy kontakt wychowawczy z domem ucznia. Uczulono nauczycieli na problem biedy, demoralizacji w wielu rodzinach, a także przemoc fizyczną wobec dzieci w rodzinie.

Władze oświatowe w 1962 roku nadały Szkole imię Stefana Starzyńskiego - ostatniego przedwojennego prezydenta Warszawy, jej bohaterskiego obrońcę, straconego za swoją patriotyczną postawę przez niemieckich okupantów. Postać przyszłego patrona szkoły była doskonałym przykładem wychowania społeczno-patriotycznego i wywoływała żywe zainteresowanie i akceptację środowiska szkolnego. Odbyło się mnóstwo spotkań, narad, nagrywano i nadawano audycje przez radiowęzeł szkolny. Tematykę pracy wychowawczej dostosowano do wieku uczniów.

W rezultacie tych działań w roku 1965 odbyła się uroczystość nadania szkole imienia. Ustanowiono, iż Dniem Patrona w szkole będzie 17 stycznia – rocznica wyzwolenia Warszawy. Od tej pory w tym dniu odbywają się uroczyste akademie ku czci Patrona. Młodzież odwiedza symboliczny grób Stefana Starzyńskiego, przygotowuje materiały tematyczne, bierze udział w konkursach dotyczących osoby swego Patrona i Warszawy.

Działalność dyrekcji szkoły, Komitetu Rodzicielskiego i Rad Klasowych dotycząca Patrona, nie skończyła się na uroczystym nadaniu „AKTU NADANIA”, ponieważ szkoła nie miała sztandaru i nie miała pieniędzy. Dzięki zaakceptowaniu propozycji dyrektora E. Bukalskiego, która brzmiała: „sami zdobędziemy pieniądze na zakup sztandaru”, powstała inicjatywa pod nazwą „KLUB 30”. Związana była z nazwiskiem ucznia, który przyniósł 30 kg makulatury. Jego nazwisko wpisywano na honorową listę „Zasłużony dla Sztandaru”. Akcja ta zakończyła się sukcesem dzięki współdziałaniu uczeń – rodzice – szkoła i dlatego dnia

micznej. Dyrekcja szkoły wyróżniała nauczycieli za nowatorstwo dydaktyczne i wysoką promocję uczniów.

W roku szkolnym 1982/83 zagospodarowano wolne soboty poprzez wprowadzenie zajęć dydaktyczno-wyrównawczych. Dzieciom słabszym w nauce zapewniono pomoc.

Ze szczególną opieką otoczono młodych nauczycieli, którym pomagali pedagogzy-praktycy. Dyrektor szkoły E. Bukalski dokonywał bardzo wnikliwej analizy i oceny pracy każdego nauczyciela. Na koniec I i II semestru wyróżniał swoich pracowników w różnych dziedzinach pracy dydaktyczno-

rozbudowy szkoły przyjęto koncepcję Marii Skibniewskiej. Napotkała ona jednak na zupełnie oryginalne w swej istocie trudności, bo ze strony ekologów, którzy nie godzili się na wycięcie kilku rosnących przy sali gimnastycznej lip. Rozpętała się dyskusja zwana „wojną o lipy”. Ogarnęła społeczność szkolną i przeniosła się na łamy prasy. Co jest „ważniejsze cztery lipy, czy nasze dzieci” – stawiano pytania. Nikt nie wie jak by te dyskusje się skończyły, gdyby nie radosna wiadomość z dnia 17 marca 1981 roku o możliwości budowy nowej szkoły naprzeciwko, przy ul. Podbięty 2. Teren szkoły przy Podbięty był przeznaczony pod budowę akademii MSW, ale z tego pomysłu zrezygnowano i teren przekazano do dyspozycji miasta, które mogło na tym terenie zbudować nową szkołę. Realności, niepomierne się ucieszyli.

Teren był. Teraz nastąpiły zabiegi o pieniądze. Mokotów miał je od 1979 roku. Mógł je zaproponować Ursynowowi lub budowniczym szkoły przy Podbięty. W jej pozyskaniu niezwykłą rolę odegrała nie tylko dyrekcja Szkoły nr 46, ale także Komitet Rodzicielski tej szkoły z paniami: Elżbietą Wyrobą i Katarzyną Tymowską, które przewodniczyły Komisji Budowy Szkoły. O zwycięstwie nad Ursynowem zdecydowały zabiegi o wykonawcę. Ówczesny Kombinat-Śródmieście postawił warunek – „przyjmujemy budowę, jeżeli dostaniemy pracowników”. Wizyty w urzędzie zatrudnienia były bezowocne. W rozwiązaniu problemu pomogło Min. Sprawiedliwości (Zakład Opiekuńczy) i zleciło naczelnikowi aresztu z ul. Kłobuckiej, przydzielenie KBM-Śródmieście swoich „pensjonariuszy”, przez co rozwiązał problem. Komitet Rodzicielski Szkoły nr 46 „fundował” posiłki regeneracyjne. W ten sposób mogły rozpocząć się zabiegi w zdobywaniu potrzebnych do budowy elementów.

Wybudowana szkoła przy Podbięty (SP 320) w roku 1984/85 i jej współdziałanie z SP 46 (podziękowanie dla dyrektora Zofii Wyrembie) rozwiązało wiele problemów.

Doprowadzenie do budowy budynku gimnazjum dyr. E. Bukalski uważa za największe osiągnięcie współpracy dyrekcji szkoły i aktywu Komitetu Rodzicielskiego – osiągnięcie, które pozytywnie przysłużyło się społeczności naszego osiedla.

Czas działalności szkoły, w czasie budowy osiedla, dyrektor zalicza do najtrudniejszego okresu kierowania szkołą. Rozwiązywanie dziesiątków problemów, często bardzo trudnych dla szkoły, bolesnych dla uczniów i ich rodziców udawało się dzięki współpracy z władzami spółdzielni i rodzicami. ♦



15 stycznia 1983 roku odbyła się podniosła uroczystość wręczenia szkole sztandaru w obecności oficjalnych gości ze Stanisławem Lorentzem na czele.

W roku szkolnym 1966/67 szkolnictwo podstawowe przeszło na ośmioklasowy system nauczania, z trzema semestrami śródrocznymi. Początki reformy były trudne dla uczniów i nauczycieli. Aby nadrobić braki w nauce, uczniowie zagrożeni objęci zostali specjalną opieką nauczycieli. Dla dzieci niezamożnych rodziców pomoc była bezpłatna. Wprowadzono również samopomoc koleżeńską, a także konkurs na „PRZODUJĄCĄ KLASĘ”, a uczniom o wysokiej średniej przyznawano odznaki WZOROWY UCZEŃ.

Od 1970/71 dużą pomoc uczniom okazali wychowawcy świetlicy, którzy pomagali w odrabianiu prac domowych.

Szkoła przystąpiła do olimpiad przedmiotowych - 10% uczniów klas VIII uzyskała I i II miejsce w Stołecznej Olimpiadzie Che-

-wychowawczej mobilizując w ten sposób do nowatorstwa, hospitacji i poszukiwań pedagogicznych.

Władze oświatowe wysoko oceniały pracę nauczycieli tej szkoły o czym świadczą fakt przyznania, w oparciu o Kartę Nauczyciela, 17 odznaczeń państwowych i 12 nagród Min. Oświaty - nie licząc nagród niższego szczebla.

Szkoła otrzymała 43 podziękowania od różnych instytucji i organizacji. Szkoła była miejscem praktyk studenckich i pierwsza w Warszawie zorganizowała pracownię zajęć reedukacyjnych z zakresu dysleksji i dysgrafii, w której prowadzono zajęcia pokazowe dla nauczycieli innych szkół.

Od 1970 roku monitorowano władze dzielnicy o konieczności rozbudowy SP 46. Po pierwsze dlatego że szkole groziła trzymianowość, klasy byłyby przeladowane uczniami. Ale pomysł rozbudowy szkoły nie był dobry, ponieważ brak było terenu pod jej rozbudowę. Z dwóch projektów



Dokończenie ze str. 29.

Sukcesy Szkoły to zasługa znakomitej większości nauczycieli i wszystkich innych współpracowników Szkoły, szczególnie związanych z kolejnymi Komitetami Rodzicielskimi.

Dyrektor Edward Bukalski odszedł na emeryturę w roku 1985 „zaliczając” 50 lat pracy pedagogicznej, w tym 22-letnie kierowanie Szkołą. Grono osób związanych uczuciowo i służbowo z SP46 uznało, że gdy mija 50 lat

działalności placówki oświatowej nadarza się odpowiedni moment, aby to zaakcentować.

Rada Pedagogiczna Szkoły postanowiła obchodzić 50-lecie w roku szkolnym w 2002/2003.

Z tej to okazji wydano w formie drukowanej „WSPOMNIENIA przemyślenia, fakty...”; o latach działalności Szkoły Podstawowej nr 46 im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie (**lata 1951 – 1985**)”

Dyrektor Edward Bukalski w dalszym

ciągu mieszka na osiedlu Służew nad Dolinką. Jego dawni uczniowie dorośli, założyli rodziny i dziś wychowują swoje dzieci. Pośyłają je do szkół, w tym również do SP46. Część z nich zdążyło już nawet szkoły zakończyć. Zdaża się mu z nimi spotkać przypadkiem podczas spacerów czy zakupów. Pomimo tego, że na zasłużoną emeryturę odszedł już ponad 27 lat temu, to jest wciąż rozpoznawany i szanowany przez swoich dawnych uczniów.

Z inicjatywy SM „Służew nad Dolinką”

Spotkanie z Januszem Piechocińskim

Na prośbę Zarządu SM „Służew nad Dolinką” w redakcji „Panoramy Południa” trzy lata temu odbyło się spotkanie z posłem Januszem Piechocińskim, wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Infrastruktury.

W spotkaniu uczestniczyli: prezes Stanisław Baranowski, wiceprezes Grzegorz Jakubiec i redaktor Janusz Połec. Tematem spotkania był aktualny stan działań Sejmu w sprawach kolejnej nowelizacji ustawy sejmowej, związanej z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego. Kluby poselskie, także Krajowa Rada Spółdzielcza, jak również sami spółdzielcy, chcieliby przywrócić w spółdzielniach mieszkaniowych Zgromadzenia Przedstawicieli Członków. Zgodnie z obowiązującym obecnie przepisami spółdzielcy nie mogą bowiem wybierać swoich delegatów, a wszystkie decyzje mają podejmować wszyscy spółdzielcy na Walnych Zgromadzeniach. W większości mają być one dzielone na części. Ustawodawcom jakoby chodziło o wzmocnienie pozycji Członków, lecz efekt tego postanowienia okazał się odwrotny. Szanse na to, by szczególnie duże spółdzielnie mieszkaniowe mogły funkcjonować w oparciu o Zebrania Przedstawicieli i Grupy Członkowskie są, ale ustawa musi być znowelizowana. Miejmy nadzieję, że ustawodawcy zrozumieją swój błąd i poseł Piechociński może nam pomóc w realizacji naszych zamierzeń.

Spotkanie było bardzo sympatyczne i konstruktywne. Poseł



Piechociński zobowiązał się do stałej współpracy z władzami Spółdzielni „Służew nad Dolinką” i zapraszać na posiedzenia Komisji Infrastruktury, gdy omawiane będą tematy dotyczące spółdzielni mieszkaniowych.

Po tym spotkaniu było jeszcze więcej spotkań również w siedzibie Spółdzielni.

Janusz Piechociński – polski polityk, poseł na Sejm I, II, IV, VI i VII kadencji, kandydując z okręgu podwarszawskiego. Mieszkaniec gminy Lesznowola, sąsiadujący z Ursynowem i Mokotowem..

W Sejmie IV kadencji przewodniczył sejmowej Komisji Infrastruktury, aktualnie w czasie VII kadencji pełni funkcję wiceprzewodniczącego. Ukończył studia z zakresu handlu wewnętrznego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Jest znakomitym znawcą infrastruktury drogowej, kolejowej i lotniczej. 17 listopada br podczas Kongresu PSL w Pruszkowie został wybrany prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego na czteroletnią kadencję, pokonując dotychczasowego lidera PSL Waldemara Pawłaka.

Zabierał kilkakrotnie głos na łamach Magazynu „Nad Dolinką” jak choćby w artykułach pt. Z inicjatywy SM „Służew nad Dolinką” „Spotkanie z Januszem Piechocińskim” w nr. 10/2009, a także „Niebezpieczeństwo transportowe” i „Jazda „pod dobrą datą” w numerze 15/2012, napisane po katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w Szczekocinach.

Janusz Piechociński bywał w siedzibie Spółdzielni na zaproszenie Zarządu Spółdzielni kontaktując się w sprawach spółdzielczych i samorządowych.

W rozmowie z Januszem Piechocińskim już po jego wyborze na prezesa PSL namawialiśmy go, by przejął zarządzanie resortem budownictwa mieszkaniowego, który

w obecnej chwili praktycznie nie funkcjonuje, a potrzeby mieszkaniowe Polaków są przeogromne, przeszło 2 miliony rodzin nie posiada własnych mieszkań. Mieszkalnictwo w wielu krajach Europy i świata w przeszłości było motorem napędzającym gospodarki wielu krajów. Mieszkanie to najważniejszy cel rodzin, a mieszkalnictwo to wszystkie rodzaje przemysłów. Janusz Piechociński zobowiązał się do zaproszenia nas, gdy tylko unormowane zostaną sprawy związane z nowym funkcjonowaniem PSL jako koalicjanta rządowego, by przedyskutować sprawy związane ze spółdzielczością i budownictwem mieszkaniowym, tym bardziej, że Janusz Piechociński objął funkcję wicepremiera i ministra gospodarki.

Jacek Karpiński - polski Bill Gates pasał świnię

Jacek Karpiński - urodził się w 1927 roku w Turynie, zmarł 21 lutego 2010 we Wrocławiu. Polski inżynier elektronik, żołnierz Szarych Szeregów w Batalionie Zośka, trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Już drugiego dnia powstania warszawskiego ciężko ranny, w czasie przedzierania się z transportem broni z Dolnego Mokotowa na plac Zawiszy.

Od roku 1946 studiuje na Politechnice Łódzkiej, potem Warszawskiej. Dyplom uzyskuje w 1951 roku. Był prześladowany za działalność w AK i udział w powstaniu. W latach 1951- 54 pracował jako starszy konstruktor w ZWUE T-12 na Żeraniu, skonstruował nadajnik 2kW NPK-2. Od 1955 roku. adiunkt w IPPT PAN, uczestniczy w pierwszych konstrukcjach aparatów USG.

W 1958 r. był jednym z 6-ciu nagrodzonych w ogólnoswiatowym konkursie młodych talentów organizowanym przez UNESCO. W latach 1961 - 62 przebywał w USA studiując m.in. na Harvardzie i Massachusetts Institute of Technology. Mimo propozycji kariery w USA nie pozostał za oceanem.

Po powrocie do kraju skonstruował perceptron - uczącą się maszynę, była to wówczas druga na świecie taka konstrukcja oparta na 2 tysiącach tranzystorów.

Po przejściu do Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego skonstruował skaner do analizy fotografii cząstek elementarnych, pracujący z szybkością 100 tysięcy operacji na sekundę, który

był 30-krotnie tańszy niż 2 razy wolniejsze ówczesne komputery.

W latach 1970-1973 zaprojektował pierwszy w kraju minikomputer K-202 na układach scalonych. K-202 pracował z szybkością miliona operacji na sekundę, szybszy był niż wprowadzony dziesięć lat później IBM PC. K-202 był ewenementem w Europie, a także nawet na świecie. Ławronow - główny konstruktor komputera RIAD, wiernej kopii IBM nie mógł się nadziwić, że to co u niego zajmuje całą ścianę, w konstrukcji Karpińskiego mieści się w walizce. K-202 mógł być standardem informatycznym, a Jacek Karpiński polskim Billem Gatesem i Stevenem Jobsem w jednym.

Mimo sukcesów konstrukcyjnych Karpiński był cały czas szykanowany. Ostatecznie został odsunięty od kierowania Zakładem Mikrokomputerów, a produkcję K-202 zarzucono, mimo że na taśmach czekało 200 nieskończonych modeli. Konstruktorowi odmawiano również wyjazdu za granicę.

W 1978 roku Karpiński wyjechał więc na Warmię, gdzie pod Olsztynem zajął się hodowlą świń.

Reporterowi Polskiej Kroniki Filmowej powiedział wówczas, że woli prawdziwe świnię, od tych ludzkich.

W 1981 roku wyjechał jednak na Zachód do Szwajcarii, gdzie stworzył m.in. robota sterowanego głosem oraz ręczny skaner Pen-Reader. Po powrocie do kraju w 1990 roku rozpoczął produkcję Pen-Readerów. Wziął kredyt z BRE Banku, pod zastaw swojego domu w Aninie. Niestety bank odmówił wypłacenia



mu drugiej z trzech transz kredytu. Kredyt okazał się zabójczy, same jego odsetki wynosiły wówczas 120 procent. Bank położył rękę na produkcji Karpińskiego i jego domu w Aninie. Karpiński został więc z niczym.

W nowej demokracji ministrowie Leszek Balcerowicz i Andrzej Olechowski podali rękę Jackowi Karpińskiemu i zatrudnili go jako doradcę ds. informatyki.

W końcówce życia Jacek Karpiński mieszkał w wynajętej, skromnej kawalerce we Wrocławiu. Nie żył w luksusie. Część jego emerytury zabierał bank za niespłacone kredyty.

Dzisiaj, dwa lata po śmierci polskiego geniusza, można powiedzieć, że zmarnował się talent z powodu patriotyzmu.

Polski Karpiński, a amerykański Bill Gates, to wielcy ludzie, tylko że jeden żył w Polsce, a drugi w Ameryce.

IPN zamiast zajmować się bzdurami, powinien zbadać kto Jackowi Karpińskiemu przeszkadzał w karierze, a kto tego naukowca zmusił do pasania świń?

JP

Biblioteka Uniwersytecka

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie utworzona została przy Uniwersytecie Warszawskim w 1817 roku. Aktualnie w bibliotece znajduje się ponad 3 miliony zbiorów.

Do czasu wybudowania nowego gmachu mieściła się w obecnym Collegium Novum, w centralnym kampusie UW na Krakowskim Przedmieściu. Mniejsze oddziały i agencje mieściły się m.in. w Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich (dyrekcja, część zbiorów specjalnych), w Gmachu Św. Rocha na „Małym Dziedzińcu” (Czytelnia Czasopism), w Pałacu Zamoyskich na Nowym Świecie (Wypożyczalnia Księgozbioru Dydaktycznego), w budynku na ul. Żwirki i Wigury (Oddział Zbiorów Mu-

zycznych). Od 15 grudnia 1999 roku cała biblioteka mieści się w jednym gmachu na rogu ulic Dobrej i Lipowej powstałym wg projektu Marka Budzyńskiego i Zbigniewa Badowskiego. Od 21 grudnia 2007 roku działa elektroniczna biblioteka UW, zwana w skrócie e-bUW, w której znajduje się obecnie ponad 8300 publikacji cyfrowych.

Budynek Biblioteki o kubaturze 260 tys. m³ zajmuje powierzchnię 64 tys. m², na zbiory biblioteczne przeznaczono 40 tys. m² z możliwością rozszerzenia go o następne 10 tys. m² Gmach Biblioteki może pomieścić 5 milionów woluminów zbiorów. Na jego dachu utworzono ogólnodostępny ogród botaniczny. W pobliżu

Biblioteki znajduje się Centrum Nauki Kopernik.

Jako wydawcy Magazynu „Nad Dolinką” zwracamy się z apelem do Pani Prezydent m. st. Warszawy prof. Hanny Gronkiewicz-Waltz w imieniu mieszkańców Spółdzielni „Służew nad Dolinką” i okolic ulic: Puławskiej i Wałbrzyskiej, którzy nas o to prosili, by stworzono dla nich wygodniejszą komunikację miejską bezprzesiadkową łączącą tę część miasta z Biblioteką Uniwersytecką, bo dotychczasowe połączenia komunikacyjne są istną zmurą dla osób, które korzystają z tak ważnej dla nich placówki.



Z serca nas tu przyjęto

Taniec to moja pasja

17 maja dzięki inicjatywie dyrektor Przedszkola nr 67 „Służewiaczek” Ewy Ignatowicz, zorganizowany został Turniej Tańca Towarzyskiego Przedszkolaków. Uczestniczyło w nim przeszło osiemdziesięcioro dzieci z kilku mokotowskich przedszkoli. Ze względu na tę dużą liczbę zgłoszonych zawodników i szczupłość pomieszczeń przedszkola nr. 67 impreza odbyła się w salach Szkoły Podstawowej nr 107 przy ul. Nowoursynowskiej.

Turniej rozgrywano w parach: dziewczynka – chłopiec. Przy tak licznych uczestnikach niezbędnym stały się eliminacje i półfinały, by wyłonić ósemkę finałową, która rozegrać miała finał składający się z trzech tańców.

Przed rozpoczęciem finału dyr. Przedszkola „Służewiaczek”- **Ewa Ignatowicz** przywitała przybyłe na tę imprezę dzieci, ale także rodziców dzieci, burmistrza Mokotowa **Piotra Boresowicza**, przedstawicielkę Dzielnicy Mokotów **Teresę Rosłoń**, radną Mokotowa **Marię Maciejewską** i niżej podpisanego, który zobowiązał się do opisania na łamach magazynu „Nad Dolinką” reportażu z zawodów, co niniejszym jest czynione.

Do finału jury zakwalifikowało pary o numerach: 4, 16, 17, 18, 9, 23, 20 i 14.

Za pierwszy taniec poszczególne pary uzyskiwały następującą liczbę punktów: 4 – 30 pkt., 16 – 30 pkt., 17 – 40, 18 – 35, 9 – 36, 23 – 29, 20 – 27, 14 – 26.

Za drugi taniec:

4 – 33, 16 – 25, 17 – 34, 18 – 30, 9 – 38, 23 – 28, 20 – 36, 14 – 25.

Za trzeci taniec:

4 – 35, 16 – 31, 17 – 39, 18 – 35, 9 – 39, 23 – 35, 20 – 37, 14 – 31.

Prowadząca imprezę **Kasia Ankudowicz** w tym miejscu stwierdziła, że gdyby to była impreza na miarę Euro, to puchar Polska miałaby w „kieszeni”. (jak wiadomo Turniej odbywał się przed Euro 2012). Wyniki według jury wymagały dogrywek, do których powołano pary 17 z 9, które miały zatańczyć sambę i pary 4 z 18 by zatańczyły twista.

W dogrywkach pary uzyskały wyniki: para 17 – 40 punktów, a para 9 – 39, para 4 – 40, a para 18 – 38.

Przed rozpoczęciem finałów zapewne, by zachęcić zawodników finału przewodniczący jury **Rafał Tarnowski** przedstawił tańczącą grupę z Przedszkola nr 67, którą się opiekuje. Również podczas, gdy jury zliczało punkty występowała absolwenci „Służewiaczka”

Po czym przewodniczy jury ogłosił wyniki: I miejsce – para 17, II miejsce – para 9, III miejsce – para 20, IV – para 4, V – para 18, VI – para 23, VII – para 16, VIII – para 14.

Podobnie jak to ma miejsce w profesjonalnych imprezach publiczność ogłosiła swoich zwycięzców i tu bezapelacyjne zwycięstwo i wielkie uznanie odniosła para nr 9. Niżej podpisany również głosował na tę parę.

Uroczystość ogłoszenia wyników była bardzo podniosła. Wszyscy finaliści byli wywoływani kolejno od miejsca ósmego do pierwszego, przy czym trzy pierwsze pary zajęły miejsca na specjalnie stworzonym dla podniesienia rangi imprezy podium. Wszyscy finaliści otrzymali dyplomy i pucharki. Pierwsza trójka otrzymała puchary bardzo okazałe. Również puchar od publiczności był okazały.

Nagrody, dyplomy i puchary wręczali: burmistrz Piotr Boresowicz i dyr. Ewa Ignatowicz.

Puchar od publiczności wręczała dyrektor SP 107 **Natalia Rolińska**.

Elementem z profesjonalnych imprez był ogłoszony - czas dla mediów, a robiących zdjęcia było bardzo wielu.

Kończącym akordem imprezy były wystąpienia słowne burmistrza i dyr. Ewy Ignatowicz, którzy mówili z zachwytem o imprezie i że za rok będzie organizowana kolejna impreza. Panią dyr. Szkoły nr 107 Natalię Rolińską poproszono, by w kolejnym roku Turniej mógł być rozegrany również w SP nr 107, ponieważ jak to stwierdziła dyr. Ignatowicz: „*z serca nas tu przyjęto*”.

Impreza mogła się odbyć dzięki zaangażowaniu finansowemu: Wydziału Oświaty, Rady Rodziców Przedszkola 67 i p. Rafała Tarnowskiego

Jako reporter mogę stwierdzić, że byłem pod wielkim wrażeniem oglądając występy uczestników turnieju. Aż trudno mi było uwierzyć, że były to tańce przedszkolaków.

Janusz Połec

